Pismo nie jest datowane naprzód.

ROK XV. Nr. 139 (4457) WILNO, Niedziela 22 maja 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Idea słowiańska gen. Zeligowskiego i jej konsekwencje

Len, samorząd, idea słowiańska — to są trzy etapy cywilnej działalności generała Żeligowskiego. Generał nie jest realizatorem i nie ma pod tym względem ambicyj osobistych. Wystarczy mu, że inni jego myśli podejmują i realizują. Wierzy, że myśl słuszna zdobywa sobie zwolenników sama, siłą swej słuszności.

Wystarczy głosić idee. Realizować będą inni i to inni już z następnych pokoleń.

Trafność tego ujęcia sprawy spraw dzila się na odcinku lniarskim. Towarzystwo Lniarskie działa. Sprawdzi się prawdopodobnie i na odcinku samorządowym i organizacji rolnictwa. Cała młoda inteligencja rolnicza przecież stoi w sprawie organizacji samorządu rolniczego na tym samym zasadniczym stanowisku co gen. Żeligowski. Generał rzucił myśl — zrealizują?

Może Trzeciak, może Perzanowski, może minister rolnictwa wreszcie, i to przecież możliwe, zresztą zobaczymy. Pisaliśmy już na ten temat wiele.

„Idea słowiańska“, o której gen. Żeligowski mówił wprawdzie przeszło przed rokiem, ale teraz dopiero zaczął pisać wymaga natomiast omówienia od abecadła zaczynając.

Mniejsza o to, jak to zagadnienie nazwiemy—ideą słowiańską, jak to czyni gen. Żeligowski, czy—inaczej. Ważne zaś jest stwierdzenie, że w Europie głównie pod wpływem Hitlera rozpoczął się proces całkowania się społeczeństw na zasadzie... za mało powiedzieć nacjonalistycznej, bo na zasadzie rasistowskiej.

Rasizm początkowo wymierzony swym ostrzem przeciwko elementom semickim w państwie był tylko negacją i mógł nawet przyczynić się do osłabienia organizmu państwowego przynajmniej na jakiś czas. Za antysemityzmem jednak przyszedł Anschluss, przyszła realizacja Wielkich Niemiec — proces niewątpliwie potęgotwórczy.

Nazywaliśmy dotąd Niemcy państwem rasistowskim a nie narodowym ze względu na stosunek do Żydów. Czy mamy prawo je takim nazwać ze względu na stosunek do Austrii i na ambicje terytorialne? Że berlińczycy mówią tym samym językiem, to przecież niczego nie dowodzi. Narody tworzą państwa, ale i odwrotnie też, stąd można by mówić o narodzie Szwajcarów, czy Belgów.

Jaka by stąd dla nas Polaków mogła płynąć nauka, dla nas stojących w obliczu 80-milionowych Niemiec, dla nas, którzy 10 milionów naszych rodaków rozsialiśmy poza granicami Państwa: od Kamczatki aż po Argentynę.

Z jednej strony ciasno nam na tych 388 tysiącach km kw., które posiadamy, z drugiej strony liczba ludności i przyrost naturalny w naszym państwie wydaje się nam w porównaniu z Niemcami za mały.

Na to gen. Żeligowski:

Pamięć o prawdziwej idei słowiańskiej prawie zanika. A jednak pamięta ją chłop poznański, kiedy mówi: „Jeśli powiem Niemcowi, żem Polak, to on nic sobie z tego nie robi, ale gdy mu powiem, że jestem Słowianinem, to on patrzy na mnie ze strachem“.

Germanizmowi Polska sama przeciwstawić się nie może, ale może przeciwstawić się Słowiańszczyzna.

Moskale przed wojną tworzyli i dyskontowali ruchy słowianofilskie, stąd były one nienawidzone przez wielu Polaków jako narzędzie rusyfikacji.

Dziś te obawy są nieaktualne, ciekawe jednak jest to, co gen. Żeligowski mówi o ambicjach słowiańskich Moskali:

Następują rozbiory Polski. Wielka idea słowiańska rozdarta na części, zdeptana i upokorzona, staje się narzędziem carów moskiewskich, którzy nią się posługując dążą do zagarnięcia Konstantynopola, do kontaktu z cywilizacją zachodu, do obrony „braci Słowian“ i do usprawiedliwienia rozbiorów Polski.

Generał Moskali za Słowian w ogóle nie uważa:

Jeszcze przed naszą erą Słowianie, których kolebką były dorzecza Wisły, Warty i Łaby, rozdzielili się. Część przeszła przez Karpaty, tworząc państwa południowo-słowiańskie, druga część poszła na wschód, docierając do Dniepru („i trzy dni za Dnieprem“ — mówi Herodot), założyła Kijów i osiągnęła Czernichów, Smoleńsk, Wielki Nowogród.

Mniej więcej na linii rzeki Oki rolniczy szczep słowiański spotkał się z koczowniczymi szczepami fińsko-turańskimi (Mordwa, Czeremisy, Murosna, Wotiaki i inne).

Słowianie i Turanie różnili się zasadniczo i co do pochodzenia i języka i potrzeb życia, ducha i charakteru oświaty. Tych różnic nic nie zdołało zatrzeć. Ani wspólna dynastia skandynawów Rurykowiczów, która opanowała ogromne przestrzenie od Bałtyku do Morza Czarnego, ani najazd Mongołów, ani przyjęcie Chrystianizmu, ani przyjęcie przez te szczepy języka słowiańskiego, ani założenie państwa z początku w Suzdalu, a potem w Moskwie.

W okresie całego średniowiecza toczą Słowianie walki na wszystkich frontach. Od zachodu są stale atakowani przez Teutonów. Jeśli rzucimy okiem na mapę, to zobaczymy, że obecnie jeszcze słowiańskie nazwy miast i osiedli podchodzą aż pod sam Berlin. Tu krok za krokiem cofali się Słowianie-Polacy. Gdańsk, Pomorze, Toruń, Gniezno, Poznań, Śląsk, to ów mur psychiczny na linii, z którego odbywała się zaciekła obrona ziemi „Skąd nasz ród“.

To samo, jakkolwiek w innej skali, odbywało się na wschodzie. Tu Słowianie przyjąwszy nazwę od dynastii Rusów, stworzyli wraz ze Żmudzinami (szczep fiński) „Wielką Litwę“, która odpiera najazd Mongołów i Moskali. (Używam słowa Moskali jako określenia, bez żadnych obraźliwych intencyj, tak jak używam słowa „Polacy“). W tym czasie Słowian południowych atakują Turcy i Tatarzy.

Słowianie zawsze dążą do połączenia. Walczą z sobą dynastie, lecz nie walczą narody słowiańskie. Związek krwi, często bezwiednie górują nad interesami rolniczego szczepu słowiańskiego.

Połączenie Polski z Wielką Litwą stabilizuje stosunki na wschodzie. Ruski książę Jagiełło, jako król Polski, dowodzi wojskami w bitwie pod Grunwaldem. Idea słowiańska staje się ideą Jagiellońską.

W tym okresie dziejów wypadają i dla Polaków i dla wszystkich Słowian trzy tragiczne wydarzenia: 1) odejście Polan od Bałtyku, 2) oddanie przez Chmielnickiego słowiańskiej Ukrainy, turańskiej Moskwie i 3) ogłoszenie przez carycę Katarzynę, że państwo moskiewskie jest państwem słowiańskim. Później słowiańskie Czechy uznają i honorują ten największy fałsz historyczny.

Oczy Słowian powinny obracać się ku Wiśle. Naród polski ma wszyskie dane do sięgnięcia po hegemonię wśród narodów słowiańskich celem zjednoczenia Słowiańszczyzny. Przed tym trzeba jednak obalić fałsz o słowiańskości Moskwy i wyrwać Czechy spod sugestii tego fałszu. Oto program, który gen. Żeligowski określa jako „ideę słowiańską“.

Zanim oceniając tę koncepcję w całości, zdoła ktoś dokonać przeglądu stosunków w całej Słowiańszczyźnie od Bałtyku po Morze Czarne i Adriatyk, my tu w Wilnie, z którego wyszedł i „ruski książę Jagiełło“ i idea jagiellońska powinniśmy stwierdzić jedno — „idea słowiańska“ w ujęciu gen. Żeligowskiego wystarczy za program w sprawie białoruskiej. Rozstrzyga ona za jednym zamachem odrazu dwie kwestie:

1. Obala najszkodliwszy w świecie fałsz o tym, jakoby kultura białoruska i język były bliższe rosyjskiej niż polskiej.

2. Stwarza uzasadnienie dla zgodnego i braterskiego współżycia wszystkich Białorusinów z Polakami w jednym państwie.

Jeżeli chodzi o Ukraińców znane w Polsce twierdzenie braci Bocheńskich na temat korzyści, jakie osiągnęłaby Polska z powstania prawdziwie niepodległej Ukrainy poza jej granicami mieszczą się doskonale w ramach tak ujętej „idei słowiańskiej“.

W stosunku do Słowian zamieszkujących na południe od Karpat aż do Adriatyku idea ta stanowi tylko szersze uzasadnienie dotychczas prowadzonej już tam polityki M. S. Z.

Piotr Lemiesz.

Sarajewo Czechosłowacji ?

Incydent na pograniczu czesko-niemieckim. Obustronna koncentracja wojsk na granicach

BERLIN. (Pat). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi, iż 21 maja nad ranem w pobliżu koszar straży granicznej w m. Eger (Cheb) zostali postrzeleni dwaj Niemcy, którzy przejeżdżali na rowerach. Jeden z nich został zabity na miejscu, drugi zmarł w szpitalu.

PRAGA (Pat). Komunikat urzędowy, ogłoszony o dzisiejszym zajściu w Eger (Cheb), w którego wyniku zostało zabitych dwóch Niemców, stwierdza, że żandarmi czescy zmuszeni byli do użycia broni ponieważ Niemcy ci, jadący na rowerach w podejrzanych okolicznościach nie usłuchali rozkazu i nie zatrzymali się, mimo znaków i głośnego wezwania.

BERLIN (Pat). Zabójstwo dwóch Niemców w Cheb, według urzędowej relacji Niemieckiego Biura Informacyjnego, miało przebieg następujący: w sobotę, 21 bm., o godz. 3,30 rano wracało z Cheb dwóch gospodarzy niemieckich: 25-letni Nicolaus Boehm z Oberlohma i Georg Hoffman z Fonsau.

Gdy przejeżdżali oni obok koszar strzelców pogranicznych, w których stacjonuje uzbrojona kompania policji państwowej, padł nagle strzał, po którym obaj jadący spadli z rowerów. Hoffman poniósł śmierć na miejscu, Boehm zaś ciężko ranny w brzuch poczołgał się w kierunku koszar. Po 2 godzinach przewieziono Boehma do szpitala, gdzie pomimo natychmiastowej operacji zmarł.

Koncentracje wojsk czeskich

BERLIN (Pat). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi, że na obszarze sudecko-niemieckim daje się zauważyć ożywiony ruch wojsk i wzmacnianie garnizonów. W wielu zakładach przystąpiono do strajku Na ulicach krążą patrole wojskowe. Przechodniom nie wolno zatrzymywać się na ulicach.

Z miasta Asz na północ od Eger (Cheb) rodziny czeskich urzędników wyjechały w głąb kraju. Kontrola granicy została zaostrzona, a mały ruch graniczny częściowo ograniczony.

Czesi zgrupowali wojsko *na granicy polskiej*

CIESZYN. (Pat). Ludność polska na Śląsku czeskim jest silnie wzburzona powołaniem rezerwistów, przeprowadzanym na Śląsku od wczesnych godzin rannych dnia dzisiejszego.

Rezerwiści powołani są z obowiązkiem natychmiastowego stawiennictwa. Poza tym wzburzenie wywołują ruchy wojsk na Śląsku Cieszyńskim, a w szczególności skoncentrowanie w gminach śląskich oddziałów wojskowych.

Granica polska jest gęsto obstawiona posterunkami wojska. Wojsko czeskie znajduje się od rana dnia dzisiejszego w stanie pogotowia.

* * *

Dowiadujemy się, że poseł R. P. w Pradze otrzymał polecenie zapytania rządu praskiego, co mają oznaczać zarządzenia na granicy polsko-czeskiej.

Mobilizacja 1 rocznika w Czechosłowacji

PRABA (Pat). Oficjalnie komunikują: W porozumieniu z rządem minister obrony narodowej powołał dziś na nadzwyczajne ćwiczenia, zgodnie z postanowieniami prawa o obronie narodowej, jeden rocznik rezerwy 1 klasy i jeden rocznik rezerwy 2 klasy oraz techników, należących do jednostek specjalnych.

Powodem tego zarządzenia jest konieczność szkolenia rezerwistów w obchodzeniu się z nowowprowadzonym uzbrojeniem — podobnie jak robi się to w innych krajach. Jednocześnie brano pod uwagę konieczność podniesienia niewystarczających obecnie efektywów oraz zapewnienia w tych niespokojnych dniach porządku, spokoju i bezpieczeństwa w

(Dokończenie na str. 2)

Zakaz zebrań i pochodów

Pertraktacje rządu z Niemcami

PRAGA. (Pat.) Wczoraj ogłoszono zakaz odbywania zebrań, pochodów i manifestacyj politycznych.

Poseł sudecko-niemiecki Frank, który zastępuje Henleina w czasie jego nieobecności, przyjęty był dziś przez ministra spraw wewnętrznych.

HENLEIN U HITLERA!

PRAGA. (Pat.) Rozeszły się tu pogłoski, że Henlein przyjęty był przez kanclerza Hitlera w Berchtesgaden. Wiadomości tej zaprzeczono. W kołach politycznych zapewniają, że w połowie przyszłego tygodnia Henlein przyjęty będzie przez premiera Hodżę, który rozpocznie z nim rozmowy na temat statutu narodowościowego.

Niespodzianka o zmroku

Wszyscy na plac Łukiski!

Kto chce zobaczyć coś, czego jeszcze nigdy w życiu nie widział...

Kto chce posłuchać świetnej orkiestry za darmo...

Ten

niech przyjdzie w najbliższą środę i czwartek, o godz. 7 wieczorem

NA PLAC ŁUKISKI.

Wstęp bezpłatny i wolny dla wszystkich.

Postulaty OZN w kwestii żydowskiej

WARSZAWA. (Pat.) Komisja Narodowościowa Rady Naczelnej O. Z. N. uchwaliła w kwestii żydowskiej następującą rezolucję:

1) Naczelnym celem i wytyczną w rozwiązywaniu kwestii żydowskiej dla Obozu Zjednoczenia Narodowego jest siła i wielkość Polski. Punktem zaś wyjścia dla oceny roli Żydów w naszym państwie, jako czynnika politycznego, jest przynależność ich do pozapaństwowej grupy ogólno-żydowskiej, mającej odrębne cele narodowe.

2) Skutkiem odrębności dążeń politycznych, jak również skutkiem liczebności oraz znacznego wpływu na wiele dziedzin życia społeczno-narodowego Żydzi, w obecnym stanie rzeczy, są czynnikiem osłabiającym normalny rozwój polskich sił narodowych i państwowych i stojącym na przeszkodzie społecznej ewolucji, która odbywa się obecnie w Polsce.

3) Kwestia żydowska jest doniosłym zagadnieniem polityki Polski i domaga się planowego rozwiązania przez czynniki państwowe i społeczne.

Akcje o charakterze demagogicznym i anarchicznym przeszkadzają w rozwiązaniu tej kwestii, zagrażając przy tym spokojowi i porządkowi publicznemu.

Sprawę żydowską należy rozwiązywać, a nie czynić z niej instrumentu rozgrywek partyjno-politycznych.

4) Rzwiązanie kwestii żydowskiej w Polsce może być osiągnięte przede wszystkim przez jak najbardziej wydatne zmniejszenie liczby Żydów w państwie polskim. Istniejące wśród Żydów tendencje do emigracji winny z powyższych względów spotkać się z jak najdalej idącym poparciem ze strony władz państwowych.

5) Odnosząc się z życzliwością do idei budowy państwa żydowskiego w Palestynie, stwierdzamy jednocześnie, że kraj ten uznać należy za główny kierunek emigracji żydowskiej.

6) Wobec ograniczonych możliwości emigracji do Palestyny Żydzi zamieszkujący w Polsce muszą mieć zapewnione tak że inne tereny emigracyjne. Z tego też względu należy dążyć do rozwiązania problemu emigracji żydowskiej na drodze współpracy międzynarodowej.

7) Usamodzielnienie gospodarcze polskiej ludności wiejskiej i miejskiej jest jednym z najpilniejszych zadań stojących przed narodem i państwem polskim. Wytężona działalność ekonomiczno-społeczna całego narodu polskiego winna mieć charakter pozytywnego i planowego rozwoju polskich sił gospodarczych oraz celowej przebudowy całości społeczno-gospodarczego życia Polski. Realizacja tych dążeń musi doprowadzić do zredukowania udziału Żydów w naszym życiu gospodarczym.

8) Obecny wysoki udział Żydów w niektórych zawodach winien ulec redukcji. Może być ona osiągnięta przez wprowadzenie ogólnych przepisów prawnych, dających możność selekcji z punktu widzenia interesów państwowych. Niezbędnym do osiągnięcia tego celu jest również najdalej idące udostępnienie szkolnictwa zawodowego i wyższego dla wszystkich warstw społecznych młodzieży polskiej.

9) Ośrodki polskiego życia kulturalnego i społecznego winny zachować pełną niezależność od wpływów żydowskich, wynikających między innymi z obecnej pozycji gospodarczej Żydów w Polsce.

Zagadnienie to jest tym bardziej żywotne, że skutkiem skupienia Żydów w miastach, przeniknęli oni do takich dziedzin jak np. prasa i książka, teatr, muzyka i plastyka oraz kino i radio, które mają dla życia kulturalnego decydujące znaczenie.

10) W zakresie szkolnictwa naczelne władze oświatowe muszą prowadzić w kwestii żydowskiej planową i jednolitą politykę, regulującą tę kwestię w różnych rodzajach i typach szkół. Jest rzeczą niewłaściwą pozostawianie poszczególnym uczelniom, tym bardziej zaś wydziałom czy profesorom regulowania spraw żydowskich na uczelniach na własną rękę. Niedopuszczalne jest, aby sprawy należące do podstawowych uprawnień władz szkolnych stanowiły przedmiot bezpośredniej ingerencji młodzieży.

11) Nie jest celem, ani zadaniem polskiej polityki narodowościowej narodowa asymilacja Żydów. Jednak poszczególne jednostki pochodzenia żydowskiego, które życiem swym oraz stwierdzoną służbą dla narodu polskiego wykazały, że są Polakami, należą tym samym do polskiej wspólnoty narodowej.

12) Potępiając akty samowoli wobec Żydów oraz dążąc do zachowania spokoju wśród ludności polskiej przy załatwianu zagadnienia żydowskiego, Obóz Zjednoczenia Narodowego domaga się również bezwzględnie lojalnej postawy w stosunku do potrzeb państwa i narodu polskiego ze strony mas i przewódców żydowskich. Łączność międzynarodowa poszczególnych skupień żydowskich w różnych państwach nie może być w żadnym wypadku wyzyskiwana bezkarnie dla szkodzenia w jakiejkolwiek mierze sprawom i interesom państwa.

13) W rozwiązywaniu sprawy żydowskiej rola pozytywna przypada młodemu pokoleniu polskiemu.

Rola ta polega na wytrwałym i gruntownym przygotowaniu się do stopniowego obsadzenia podstawowych placówek życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego oraz do objęcia w nim inicjatywy twórczej, opartej na głębokim poczuciu odpowiedzialności.

Sarajewo Czechosłowacji?

(Dokończenie ze str. 1)

państwie oraz uniemożliwienia powtórzenia się incydentów, do których doszło w różnych miejscowościach republiki.

Komentując komunikat oficjalny w sprawie powołania dwóch roczników rezerwy, Czeskosłowacka Agencja Telegraficzna pisze:

Jak wynika z tekstu komunikatu zarządzenie zostało wydane przez ministra obrony narodowej z wymienionych powyżej przyczyn, przy czym nie chodzi tu bynajmniej o mobilizację, albowiem w takim wypadku nie wystarczyłyby zarządzenia ministra obrony narodowej, lecz decyzja należałaby do kompetentnych czynników konstytucyjnych. Minister obrony narodowej wydał powyższe zarządzenie na mocy art. 22 ustawy o obronie państwa.

PRAGA (Pat). Wyjaśnić należy że dzisiejsze zarządzenie ministra obrony narodowej, powołujące na nadzwyczajne ćwiczenia dotyczy rezerwistów (1 klasy) oraz nadkontyngentowych (rez. 2 klasy). Ilość powołanych na nadzwyczajne ćwiczenia rezerwistów obu klas nie przekracza ilościowo kontyngentu jednego rocznika.

Koncentracja wojsk niemieckich nad granicą Czechosłowacji?

Demarche Anglii w Berlinie

LONDYN (Pat). Cała prasa angielska podaje dziś wiadomość o demarche podjętym w piątek po południu w Berlinie przez ambasadora brytyjskiego Hendersona, który odwiedził sekretarza stanu w Auswaertige Amt, Weiszaeckera, zapytując co oznaczają ruchy wojsk niemieckich na granicy czesko-niemieckiej od strony Śląska i od strony Austrii.

W obecności ambasadora W. Brytanii dr. Weiszaecker zwrócić się miał telefonicznie do gen. Keitla, który zapewnił, że ruchy wojsk mają charakter normalny w związku z opuszczeniem przez wojska koszar w miastach garnizonowych i udawaniem się do obozów letnich.

PRAGA (Pat). W związku z przesunięciami wojsk niemieckich w ostatnich dniach, zwłaszcza w piątek, rząd czeskosłowacki zwrócił się do Berlina z zapytaniem w tej sprawie i otrzymał zapewnienie, że chodzi w tym wypadku o przygotowanie do zwyczajnych ćwiczeń letnich.

BERLIN (Pat). Dzisiejsza interwencja ambasadora brytyjskiego u ministra spraw zagranicznych Ribbentropa spowodowały wiadomości o charakterze wojskowym z całej Rzeszy. Pogłoski te mówiły bądź o rzekomych wzmożonych transportach wojsk w kierunku granicy czeskosłowackiej bądź też o powołaniu pod broń w Bawarii pewnych roczników oficerów rezerwy, bądź wreszcie o rozkazie, danym ostatnio oficerom rezerwy, dotyczącym obowiązku tygodniowego meldowania się u władz przełożonych.

Powrót Halifaxa do Londynu

LONDYN (Pat). Agencja Reutera komunikuje, że w związku z ostatnimi wydarzeniami na terytorium Czechosłowacji minister spraw zagranicznych lord Halifax powrócił z Oxfordu do Londynu.

JWPanu Edmundowi GRONAU

Dyrektorowi Wileńskiego Banku Towarzystw Spółdzielczych Instytucji, która od założenia swej placówki w Wilnie jest członkiem naszej organizacji.

W dniu Jego 25-letniej pracy w Banku najlepsze życzenia dalszej owocnej pracy na tym polu ku rozwojowi polskiego przemysłu i handlu Ziemi Wileńskiej składa

Zarząd Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie

Interwencja angielska nie wrusza Ribbentropa

LONDYN (Pat). Lord Halifax, który wczoraj udał się na week-end do Oxfordu, nagle powrócił dziś rano do Londynu, skąd, niezadowolony jakoby z tego, iż ambasador Henderson dokonał demarche tylko wobec sekretarza stanu Weiszaeckera, kategorycznie polecić miał powtórzenie tej demarche u Ribbentropa, jako odpowiedzialnego za politykę zagraniczną Niemiec.

Ambasador Ribbentrop oświadczyć miał niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych, że rząd brytyjski zdziwiony jest odmową Niemców sudeckich przystąpienia do rokowań w Pradze. Ambasador Henderson podkreślić miał, że rząd czeskosłowacki usłuchał rad, udzielonych mu przez rząd brytyjski i poczynił stosowne kroki, aby przygotować płaszczyznę dla rokowań z Henleinem. Niemiecka partia sudecka tymczasem odpowiedziała odmownie na zaproszenie rządu w Pradze.

Rząd brytyjski uważa, że tego rodzaju stanowisko jest wykrętne, albowiem gwarancje, jakich partia sudecka żąda, miały właśnie stanowić część składową bardzo doniosłą tych rokowań.

Na powyższe uwagi ambasadora Hendersona min. Ribbentrop, udzielić miał odpowiedzi negatywnej i ujętej w ostrej formie. Ribbentrop powołać się miał przy tym na incydent, który nastąpił dziś rano i w którym dwóch Niemców sudeckich postradało życie.

Węgrzy ubezpieczają się na granicy czeskiej

BUDAPESZT (Pat). Nadchodzące z Czechosłowacji wiadomości o wydarzeniach, jakie się tam rozegrały w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego, wywołały na Węgrzech duże wrażenie.

Według nie potwierdzonych dotychczas wiadomości, władze węgierskie miały poczynić kroki, celem zapewnienia potrzebnych środków bezpieczeństwa na granicy czeskosłowackiej.

Zakończenie sesji Rady Naczelnej O. Z. N.

WARSZAWA. (Pat.) Dnia 21 bm w trzecim dniu sesji Rady Naczelnej OZN, odbyło się pod przewodnictwem szefa Obozu GEN. ST. SKWARCZYŃSKIEGO posiedzenie plenarne Rady, na którym sprawozdania z obrad poszczególnych komisyj zagadnieniowych składali ich przewodniczący: sprawozdanie z obrad Komisji Rolnej złożył SEN. GEN. GALICA. Komisji Inwestycyjnej — GEN. GÓRECKI, Komisji Oświatowej—PROF. BYSTROŃ i Komisji Narodowościowej — DYR. KATELBACH. Rada Naczelna przyjęła rezolucje, uchwalone przez poszczególne komisje zagadnieniowe.

Rada Naczelna uchwaliła jednogłośnie wysłać depesze do P. Prezydenta Prof. Ignacego Mościckiego, Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza i Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej:

PANI MARSZAŁKOWA ALEKSANDRA PIŁSUDSKA — WARSZAWA.

„Rada Naczelna Obozu Zjednoczenia Narodowego przesyła Ci, dostojna Pani, słowa zapewnienia, że w pracach swych, dziś i zawsze, będzie w trosce o potęgę Polski kierować się wielką nauką życia i wskazań Wielkiego Marszałka".

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ — WARSZAWA, ZAMEK.

„Rada Naczelna Obozu Zjednoczenia Narodowego po pierwszej swej sesji plenarnej, śle, Ci Panie Prezydencie, wyrazy najgłębszej czci i hołdu oraz zapewnienia, że podjętą pracę prowadzić będzie niestrudzenie ku chwale i potędze Rzeczypospolitej".

MARSZAŁEK POLSKI EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ — WARSZAWA.

„Rada Naczelna Obozu Zjednoczenia Narodowego po pierwszej swej sesji plenarnej, śle Ci, Panie Marszałku, słowa zapewnienia o swym wobec Ciebie żołnierskim, mocnym przywiązaniu i pełnej dyspozycyjności.

Wskazania Twoje, Panie Marszałku, są naszym trwałym drogowskazem w rzetelnym, codziennym trudzie budowania Polski wielkiej, potężnej i sprawiedliwej.

Jak najlepsza i najpełniejsza realizacja tych wskazań jest ambicją naszej pracy jako Obozu Zjednoczenia Narodowego".

Na zakończenie sesji przemówił szef OZN GEN. ST. SKWARCZYŃSKI, który analizując swoje wrażenia, wyniesione z debat Rady Naczelnej, a w szczególności z obrad komisyj zagadnieniowych, stwierdził, że jakkolwiek członkowie Rady Naczelnej pochodzą z różnych ośrodków, z różnych warstw społecznych i dawnych ugrupowań politycznych, hołdujących różnym zapatrywaniom społeczno-politycznym, to jednak w obliczu konkretnych problemów różnice te zatarły się zupełnie. Postawa wszystkich uczestników w stosunku do omawianych problemów była rzeczowa i pozytywna. Świadczy to że *wobec konkretnej pracy realizacyjnej istotnie znikają dawne przegródki indywidualnych czy grupowych poglądów i następuje prawdziwie zgodne współdziałanie dla wspólnego celu.*

Stwierdzając w zakończeniu swego przemówienia, że podstawą konsolidacji narodu winna być realna, twórcza i rzeczowa praca dla państwa i narodu, szef OZN gen. St. Skwarczyński wezwał obecnych do wzmożenia wysiłku nad realizowaniem Polski wielkiej, potężnej i sprawiedliwej.

Nożycami przez prasę

Bocheńscy i Mackiewicz

„Kurier Poranny" z dnia 19 bm. zamieszcza notatkę następującej treści:

P. A. BOCHEŃSKI PRZECW P. MACKIEWICZOWI,

We Lwowie odbył się odczyt p. Adolfa Bocheńskiego z grupy „Polityki" o polskich publicystach i polityce zagranicznej. Jak donosi lwowski „Dziennik Polski", „z referatu p. Bocheńskiego na uwagę zasługuje jego opinia o red. Mackiewiczu, którego „wielkość" i popularność w tej chwili wynika, zdaniem p. Bocheńskiego, z faktu, że p. Mackiewicz znalazł się na fali dnia. Według p. Bocheńskiego Mackiewicz zawdzięcza swoją popularność nie temu, że racja stanu każe głosić takie poglądy, które publicysta „Słowa" wileńskiego wypowiada, ale że takie są też poglądy hitleryzmu. Tej opinii — dodaje od siebie „Dziennik Polski" — należy jak najmocniej przyklasnąć. Jest ona wyjątkowo trafna i jeśli do niej doda się jeszcze nieodpowiedzialność wystąpień publicystycznych p. Mackiewicza to wtedy otrzymamy dokładną charakterystykę typu publicysty, reprezentowanego przez Mackiewicza".

W kołach politycznych oświadczenie p. A. Bocheńskiego wywołało liczne komentarze, ponieważ zrozumiane zostało jako bardzo poważne zastrzeżenie tego publicysty przeciw występom p. Mackiewicza. Jak wiadomo p. A. Bocheński jest m. in. publicystą „Słowa" i w czasie nieobecności p. Mackiewicza zastępuje go na stanowisku naczelnego redaktora.

Zdziwienie, że Bocheński odezwał się krytycznie o Mackiewiczu jest tym większe, że „Kurier Poranny" nie rozróżnia braci Bocheńskich Adolfa i Aleksandra i nie wie, że w czasie nieobecności p. Mackiewicza, zastępował go w „Słowie" Aleksander, a nie Adolf, mimo, że Adolf jest bardziej znanym publicystą, jako autor książki „Między Niemcami i Rosją".

Dając to wyjaśnienie w imię prawdy, wcale nie chcemy przez to powiedzieć, że stosunek Aleksandra B. do p. St. Mackiewicza jest inny niż Adolfa. Bynajmniej. Nie wiemy co tam p. Adolf mówił we Lwowie, wiemy natomiast że obaj bracia, Adolf i Aleksander, są w swych poglądach na ogół bardzo zgodni i obaj są czołowymi publicystami znanej grupy „Polityki" (dawniej „Bunt Młodych").

Tej grupy nigdy nie identyfikowaliśmy ze „Słowem", to też samodzielny i krytyczny osąd działalności publicystycznej p. St. Mackiewicza przez ludzi tej grupy nie jest dla nas żadna rewelacja.

Pel-mel.

„Rada Wczasów"

W dniu 20 maja w Warszawie w domu przy Zrzeszeniu Organizacyj Oświatowo-wo-Kulturalnych przy ul. Reja 9 odbyło się pierwsze konstytucyjne zebranie Rady Wczasów.

Rada Wczasów została utworzona przy Zrzeszeniu Organizacyj Oświatowo-Kulturalnych grupującym wszelkie instytucje i stowarzyszenia społeczne związane z akcją pożytkowania przez ludzi miasta lub wsi chwil wolnych od zajęć zawodowych.

W skład Rady Wczasów weszli delegaci: Ministerstwa Opieki Społecznej — inspektorka Miedzińska i radca Sosnicki, Państw. Urzędu WF i PW — mjr Morawski i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — dr Rudziński, oraz przedstawiciele następujących zrzeszonych organizacji:

Instytut Teatrów Ludowych, Centralny Związek Młodej Wsi, Centralna Komisja Związku Stowarzyszeń Zawodowych, Związek Powiatów RP, Związek Strzelecki, Związek Bibliotekarzy Polskich, Koło Pomocy Kulturalnej, Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet, Towarzystwo Stypendialne im. Prof. Janiszewskiego, Powszechna Uczelnia Korespondencyjna, Polski Biały Krzyż, Spółdzielnia Turystyczno-Wypoczynkowa „Gromada", Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych RP, Pracownicze Towarzystwo Oświaty i Kultury im. Żeromskiego, Instytut Oświaty Dorosłych, Instytut Oświaty i Kultury im. Staszica, Instytut Spraw Społecznych, Robotnicze Tow. Turystyczne, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. Żeromskiego.

Obrady zagaił prezes zrzeszenia dyr. Kazimierz Korniłowicz komunikując, że na przewodniczącego rady został zaproszony przez zarząd dr Tadeusz Dybowski, a na wiceprzewodniczącego naczelnik Antoni Konewka.

Sprawozdanie z dotychczasowych prac zrzeszenia wygłosiła W. Prażmowska Ivanka, sekretarz generalny zrzeszenia, informując zebranych o utworzeniu przy zrzeszeniu Funduszu Wczasów i Centralnego Biura Wczasów, jako organu wykonawczego Rady Wczasów.

Następnie kierowniczka Centralnego Biura Wczasów p. A. Moraczewska zreferowała program Centralnego Biura Wczasów, obejmujący akcję wydawniczą (m. in. wydawanie miesięcznika „Kronika Wczasów), prace organizacyjne oraz instrukcyjne. Nad programem pracy rozwinęła się obszerna i rzeczowa dyskusja.

Następnie ukonstytuowano 2 komisje: komisję urlopów oraz komisję wczasów dnia codziennego.

Przyjęto szereg uchwał, m. in. w sprawie konieczności kontynuowania starań o dostosowanie ulg kolejowych do potrzeb, prowadzonej akcji.

Centralne Biuro Wczasów mieści się w domu własnym zrzeszenia w Warszawie przy ul. Reja 9, tel. 8-06-69.

Wycieczka parlamentarna zwiedzi Wileńszczyznę

W dniu 2 czerwca przybywa na Wileńszczyznę wycieczka parlamentarna z marszałkiem Senatu Prystorem i wicemarszałkiem Sejmu T. Schaetzlem na czele. Wycieczka zwiedzi ważniejsze ośrodki Wileńszczyzny i zapozna się z aktualnym zagadnieniem gospodarczym tej ziemi.

Wycieczka zabawi na Wileńszczyźnie 3 dni.

Katastrofa samochodowa

W sobotę o godz. 9,25 rano samochód osobowy, zdążający z Warszawy do Buska przy omijaniu dziecka, przebiegającego przez jezdnię pod Kielcami, potrącił dziecko i wpadł na słup linii oświetleniowej, łamiąc go.

Przejechana dziewczynka, Irena Plewówna, lat 10, oraz pasażerowie Paweł Isarow, przemysłowiec z Warszawy, w stanie bardzo ciężkim przewiezieni zostali do szpitala w Kielcach. Poza tym lżej ranni, Henryk Angiel z Warszawy i Adam Dudon także z Warszawy również przewiezieni zostali do szpitala w Kielcach.

Odczyt dyr. Wielhorskiego w ZOR o Litwie współczesnej

Zarząd Koła Wileńskiego ZOR zawiadamia swych członków, iż we wtorek dnia 24 maja rb., o godz. 18 w lokalu ZOR-u ul. Orzeszkowej 11a, odbędzie się odczyt p. dr Wielhorskiego, dyrektora Instytutu Badań Europy Wschodniej. Temat: „**Stosunek Litwy do Polski w konstelacji europejskiej**". Wstęp wolny, goście mile widziani.

3) „Polski Czerwony Krzyż chroni, ratuje. Zapisz się na członka Polskiego Czerwonego Krzyża".

NA WIDOWNI

NIEPOROZUMIENIA W KLUBIE DEMOKRATYCZNYM.

Na terenie Klubu Demokratycznego zarysowują się coraz głębsze nieporozumienia na tle taktyki i polityki Klubu. W związku z tym w najbliższym czasie ma wystąpić szereg działaczy z tego ugrupowania o ile nieporozumienia te nie zostaną w międzyczasie zlikwidowane nad czym gorliwie pracuje prof. Mieczysław Michałowicz i płk. January Grzędziński.

„FALANGA" A NARODOWI SOCJALIŚCI.

W ostatnich dniach odbyły się rozmowy między grupą ONR „Falangi" a partią narodowych socjalistów p. Grally.

Rozmowy te miały na celu ustalenie warunków współpracy ewentualnie fuzji między tymi organizacjami.

Wynik konferencji jest jednak ujemny i w rezultacie pertraktacje zostały zerwane. Głównym tego powodem była odmowa narodowych - socjalistów uznania autorytetu „wodza" p. Bolesława Piaseckiego.

Z grupy ONR „Falanga" wystąpiło dwóch wybitnych działaczy z Podlasia Zbigniew Jarecki i Stanisław Grądzki. Wystąpenie tych dwóch wybitnych działaczy jest dla „Falangi" wielką porażką na terenie Podlasia, gdzie ruch tamt. ONR był dość silny.

SPRAWA „SZLAKIEM ZARZEWIA".

Na dzień 27 bm. został zwołany zarząd główny stow. b. uczestników ruchu niepodległościowego „Zarzewie". Dyskutowaną ma być sprawa własnego wydawnictwa ,zainicjowana przez skupienie katowickie, p. t. „Szlakiem Zarzewia".

DELEGACJE ZZZ NA ŚWĘCIE LUDOWYM.

W uroczystościach Święta Ludowego w dniu 5 czerwca poza oficjalnymi delegacjami PPS i Str. Pracy wezmą też udział delegacje Związku Związków Zawodowych i Młodzieży Syndykalistycznej. która współpracuje ideowo z tymi Związkami.

KPT. JAN SELNAM NA CZELE CHŁOPSKIEJ STRAŻY PORZĄDKOWEJ.

Na czele referatu Chłopskiej Straży Porządkowej Str. Ludowego ma stanąć kpt. Jan Selnam, który w związku z tym ma się przenieść do Warszawy celem sprawniejszego kierownictwa tym wydziałem.

„Żydowska spekulacja" pozbawiła Niemcy cebuli

BERLIN, 20. 5. Tel. wł.

Od wielu tygodni na całym obszarze Niemiec odczuwa się **zupełny brak cebuli.** W związku z tym wszystkie pisma podały z rozkazu Goeringa następujący komunikat:

„Brak **cebuli spowodowała żydowska spekulacja.** Ponieważ Niemcy muszą na razie sprowadzać zza granicy znaczną ilość cebuli **Żydzi, ażeby podkopać ustrój hitlerowski wykupili cichaczem wszystką cebulę i podnieśli jej cenę czterokrotnie.**

Niemcy muszą wstrzymać się od **kupowania importowanej cebuli do nowych zbiorów.** Ostatki z zeszłego roku zostały skierowane wyłącznie do szpitali i do fabryk konserwowych".

Poza tym gazety zwracają się do wszystkich gospodyń, ażeby zamieniły **„żydowską cebulę" na uczciwe aryjskie pory".**

* * *

Czytelnicy nasi prawdopodobnie przypuszczają, że ta notatka przez omyłkę tylko została umieszczona na tym miejscu a nie w „Żarcie na stronie". Bynajmniej. „Polonia" wczorajsza podaje ją na pierwszej stronie jako telefon własny, a my tylko przedrukowujemy, gdyż zadziwia nas ten olbrzymi popyt na cebulę w aryjsko-hitlerowsko-rasistowskich Niemczech.

Że też tam o niedostatecznej podaży „krajowej cebuli" w ogóle pisać można.

Cicho sza

Nie umiemy jeść

Mamy już organizatora aprowizacji i będziemy mieli w niedługim czasie ustawy aprowizacyjne. Temu wszystkiemu trzeba przyklasnąć. Mało ludzi w Polsce zdaje sobie sprawę, że aprowizacja która u nas należy wyłącznie do kucharki i młodszej, na całym świecie jest kierowana zgóry. Podczas jednego z kryzysów rolniczych rząd francuski zarządził podawanie sera w restauracjach, Argentyńczycy podawanie masła itd. Niemcy wprowadzili niedawno zmniejszenie ilości mięsa, hegemonię soków owocowych nad piwem itd. U nas wprowadzono w swoim czasie rozszerzenie spożycia baraniny ect.

Polska, posiadając jedną z najlepszych kuchni na świecie, dla elity, posiada jedną z najgorszych dla szerszej publiczności. Nasz robotnik kupuje drogą i niezdrową kiełbasę, ale gardzi jarzynami. Nasza wieś wymaga również propagandy jarzynowej. Ryby nawet pomimo heroicznej propagandy swoich przyjaciół są wciąż jeszcze luksusem. Barbarzyńca białokołnierzykowy kupuje wódę za złotówkę, ale 30 groszy na pomarańczę uważa za wydatek zbytkowny. Zresztą owoce, jakkolwiek znacznie staniały, są też jeszcze za drogie. Fabrykacja tanich soków i konserw jest dopiero w pieluszkach. Ryby morskie, na całym świecie najtańsze jadło demokracji, u nas nie dotarły jeszcze do sfer urzędniczych.

Zapytajmy młodą gosposię jakie ma znaczenie chłodnia, a spiecze raka i nic nie powie. Ogromna część polskiego budżetu warstw pracujących marnuje się dzięki bezładowi w dziedzinie aprowizacji.

Poprawić ten stan rzeczy może nie tylko ustawa, ale i propaganda. Kierowany żołądek to dobrobyt szerokich mas. Żołądek w stanie anarchii może zniszczyć państwo nawet b. zasobne. Nasze organizacje społeczne będą miały zapewne niedługo nowe, wdzięczne zadanie do spełnienia.

N. N. N.

Kronika tygodniowa

Kopciuszek Nr 1

Życie nasze, życie kraju, który z objęć feodalizmu rzuca się wprost w objęcia wieku XX, wieku hydro elektrowni, chłodni, awionetek i „setek" pełne jest jeszcze nieuprzątniętych resztek starego życia. Do takich należy kopciuszek Nr 1 zaniedbany week end.

W czasach, kiedy miasta nasze były tylko de nomine miastami, wypoczynek letni nie miał wielkiego znaczenia. Ale miasta rosną, życie się komplikuje, staje się coraz bardziej wyczerpujące i zagadnienie wypoczynku niedzielnego w lesie, czy nad jeziorem jest już problematem b. ważnym.

Zapytałem pewnego zamożnego kupca, czy często jeździ latem bodaj do Werek? Roześmiał się. „Niedziela to przecież mój najlepszy targ". To samo powiedział mi jego brat w małym miasteczku.

O dwa kroki od lasu, jest przykuty, jak niewolnik do sklepu.

Zapytałem urzędnika. Machnął rozpaczliwie ręką. Jak nie wieczorówki, to zebrania społeczne, sesje, konferencje, wyjazdy!

O subiektach, kelnerach, kelnerkach, robotnikach, nawet mówić nie warto. Dzienniki wychodzą również w poniedziałki. Aktorzy wogóle widzą zieloną trawkę jedynie na dekoracjach.

Może przynajmniej chociaż wyżsi urzędnicy, ta elita, te 10 tysięcy ma week end?

Ale gdzież tam? A akademie, a uroczystości, a przyjazdy, a wyjazdy służbowe?!

Polska, kraj starej, wspaniałej cywilizacji wsi, kraj alei lipowej, żyje obecnie całkowicie bez przyrody, obywa się bez niej, gardzi nią. Dąb Baublis został z powodzeniem zastąpiony przez czystą na dole, a cinzano na górze. W żadnej z dziedzin naszego życia społeczeństwo nie jest tak skonsolidowane, jak w dziedzinie sabotowania week endu.

A jednocześnie wszędzie unosi się zapach mikstur. Żaden kraj nie lubi się tak leczyć, zwłaszcza za darmo. **Tymczasem najlepszym lekarstwem w Polsce był by dobry kij, który by odpędził ludzi od wódki i wypędził na zieloną trawkę.**

Jak donosi prasa warszawska, w Polsce zanosi się na radykalną zmianę stosunków. Sprzedaż urlopów będzie prawnie ścigana. Inspektoraty pracy przystąpią w tym roku do surowej kontroli nad wykonywaniem przepisów urlopowych. Powstała „Rada Wczasów".

Ten prąd powinien dotrzeć do Wilna. Ale przede wszystkim sami organizatorzy nie powinni dawać złego przykładu. **Żadne prace niedzielne nie powinny mieć miejsca.** Ci, którzy muszą pracować w niedzielę, powinni mieć inny dzień wolny. Służbowe przyjazdy i wyjazdy niedzielne powinny ustać. **Kontrola sklepów, a najlepiej solidarna uchwała związków kupieckich winna zapewnić week end klasie średniej.**

Personel obsługujący turystów zasługuje na dodatkowe urlopy w miesiącach zmniejszonego ruchu. Powinien być również procentowo zainteresowany w zyskach, ażeby miał za co później wypoczywać.

Niezbędna jest również reorganizacja ruchu podmiejskiego. Ilość środków przewozowych w ruchu podmiejskim jest u nas za szczupła, a ceny mało dostępne dla szerszych mas. Elitarny kajak rzuca cień na masowe środki przewozu, pakowne statki, obliczone na tysiące osób.

* * *

Społeczeństwo nasze szczyci się z tego, że wiele pracuje. Nie sztuka wiele pracować, sztuka pracować z sensem. Zachód pracuje znacznie mniej, zato rezultaty są znacznie lepsze. Ale poco tam szukać obcych bogów? Już na Śląsku, na Pomorzu i w Poznańskiem, niedziela jest rzeczą świętą. W Krakowie każdy robociarz bierze pod pachę dziewoję i smali do Krzeszowic, czy Ojcowa.

Wilno ma jeszcze nieco lepsze warunki letnicze w samym mieście. Cóż z tego. **Mrowisko ludzkie rośnie, a złe przyzwyczajenia zostają.** Niedalekie 200-stotysięczne Wilno powinno zacząć żyć życiem całego świata. A wówczas będzie napewno mniej pesymizmu, więcej pogody i słońca. Polska musi wrócić tam skąd wyszła. Na wieś! Chociażby tylko na niedzielę i święta.

Kazimierz Leczycki.

Od stilusa do stilografu

Historia pióra do pisania

Zgon jednego z najpopularniejszych wynalazców własnego systemu tzw. wiecznych piór, Johna Watermana, nasuwa szereg uwag o piórze do pisania, które w dziejach postępu ludzkości przeszło olbrzymią ewolucję, od najprymitywniejszego patyczka aż do skomplikowanego „stylografu", jak nazywają Francuzi wieczne pióro.

W starożytności pióro do pisania zastępowano bądź rylcem z drzewa, bądź z metalu, np. z brązu czy miedzi. Na reliefach z Sakkary, datujących się sprzed 2500 lat przed Chr., wyobrażony jest pisarz, trzymający w jednej ręce tabliczkę a w drugiej rylec. W wykopaliskach z epoki mykeńskiej znaleziono tabliczki ołowiane i rylec żelazny. W państwach starożytnego wschodu, jak np. w Assyrii również używano tych samych przyrządów do pisania. Najbardziej jednak rozpowszechnione były tabliczki woskowe (tabulae) i rylec (stilus) w Grecji i Rzymie.

Oczywiście ewolucja przyrządu do pisania była ściśle uzależniona od materiału, na którym się pisało. Jeżeli więc to były gliniane tabliczki fenickie czy asyryjskie, używano do nich twardego kawałka drzewa o zaostrzonym końcu. Tabliczki metalowe wymagały twardego rylca; za to w niektórych krajach, gdzie kultura stała wyżej, jak np. w Egipcie, gdzie pewien rodzaj atramentu był znany już bardzo dawno, robiono pióro z trzciny (calamus) i pisano na spreparowanym specjalnie papyrusie czyli produkcie chemicznej przeróbki pewnego gatunku trzciny. Niektóre plemiona południowej Azji, np. na Sumatrze, Jawie i szeregu innych wysp, piszą na liściu pewnego gatunku palmy przy pomocy ostrego noża. W Indiach około 9 wieku po Chr. używano również rylca w kształcie noża, którym pisano na liściach.

Przybory piśmienne zmieniły radykalnie swój wygląd w momencie, kiedy znakomity Tsai-Lun, jeden z mandarynów „Państwa Środka" wynalazł prototyp dzisiejszego papieru. Od tej pory, tj. od II wieku przed Chr. papier rozpowszechnił się bardzo w Chinach, Korei i Japonii i zamiast ostrych rylców zaczęto używać miękkiego pędzelka i tuszu, sztucznie otrzymywanego z pewnego gatunku mątwy morskiej, hodowanej przez Japończyków i Chińczyków. Użycie pióra w tych krajach jest zresztą nieznane. Zarówno w Chinach jak i w Japonii pisze się wyłącznie pędzelkiem.

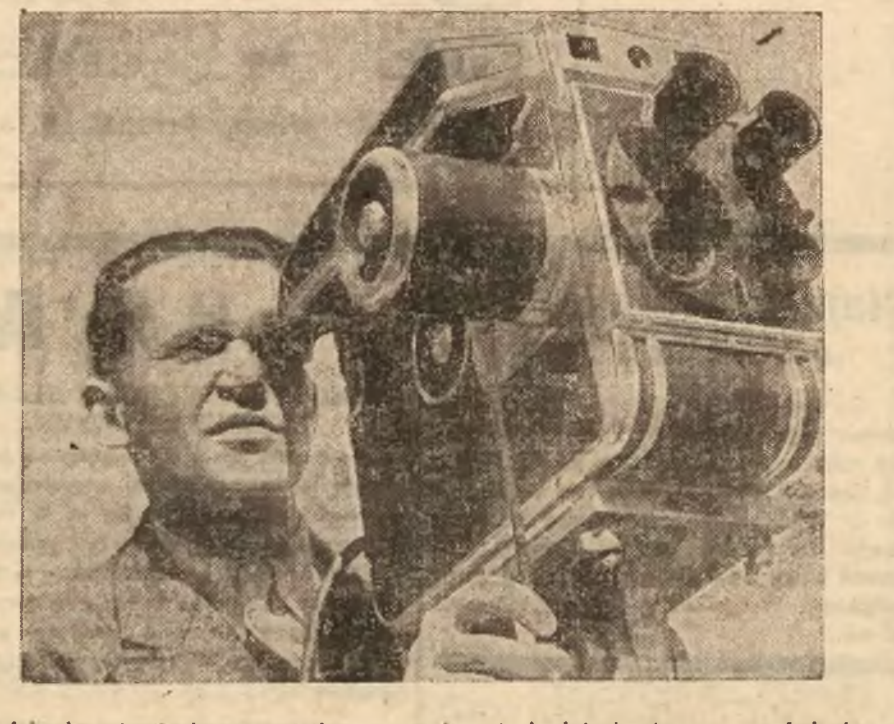
Arabowie używali piór, sporządzonych z trzciny, zaostrzonej na końcu. Później jednak okazało się, że lepiej będzie trzcinę zastąpić metalowym ostrzem, a z trzciny sporządzić jedynie obsadkę, którą zdobiono stylowo kunsztownymi rysunkami. Podobnie rzecz się miała i w Persji, skąd pochodzi szereg pięknych okazów piór, artystycznie zdobionych rysunkami, a czasem i nawet drogimi kamieniami. Miedziane i brązowe pióra znane były w Rzymie około I w. po Chr. Przywędrowały prawdopodobnie z Egiptu.

W epoce humanizmu używane było powszechnie pióro trzcinowe, które wyparło całkowicie pióro ptasie, używane jeszcze gdzieniegdzie po klasztorach, przez zakonników znanych ze swej biegłości w rysowaniu winiet i delikatnych skiców. W epoce Ludwika XIV znów powróciło na widownię pióro ptasie, przy czym największymi dostawcami tych przyborów do pisania były gęsi. Znany był wtedy zwyczaj obdarowywania się piórami do pisania, zwłaszcza, że przesyłano sobie pióra kaczki, orła, czy kruka, a to miało swoją wymowę...

Pierwsze pióra metalowe ukazały się w Anglii w roku 1780; pochodziły one z fabryki Harrisona w Birmingham. Harrison wykonał pierwsze pióro dla znanego chemika Priestley'a z Handsworth. Pióro to znajduje się obecnie w muzeum miejskim w Birmingham. W 1808 roku Bryan Donkin otrzymał patent angielski na fabrykację piór stalowych, które w przekroju miały kształt cylindryczny, w przeciwieństwie do kańciastego profilu piór Harrisona. Udoskonalił pióra James Perry, a pierwszą mechaniczną fabrykę piór założył w r. 1822 John Mitchell.

M. O.

Wkrótce będziemy na wycieczkach zdejmowali... szum lasu



Pewna fabryka niemiecka wypuściła na rynek w tych dniach pierwsze na świecie amatorskie aparaty filmowe foto- i fono-graficzne. Taki właśnie aparat widzimy na zdjęciu. Zaczekajmy, aż jeszcze bardziej zmaleją jego rozmiary a wówczas będziemy „zdejmowali" na wycieczkach nie tylko widoki i osoby w ruchu, lecz również... szum lasu, głosy śpiewów itp.

Profesorowie pomocnikami wywiadu w ZSRR

Pat donosi z Moskwy: Uczestnicy I Wszechzwiązkowej Narady w sprawie wyższego szkolnictwa zwrócili się do Stalina z otwartym listem hołdowniczym.

Profesorowie sowieccy przyrzekają Stalinowi, że będą pomagali wywiadowi sowieckiemu, na którego czele stoi wierny „leninlec stalinowski" komisarz spraw wewnętrznych Jeżow, by oczyścić całkowicie wyższe szkolnictwo z resztek „trockistowsko-bucharinowskich" i wszelkiej innej „zgniłizny kontrrewolucyjnej".

Ostatni szczep koczowniczych Indian osiedlił się

Z Kanady donoszą: W prowincji Alberta doszło do porozumienia między przedstawicielami departamentu dla spraw indiańskich Kanady, a ostatnim, stale wędrującym szczepem Indian Kanady. Czerwoni zgodzili się osiąść na danym im rezerwacie i przyjąć kwotę, przyznaną każdemu czerwonemu, osiedlającemu się na rezerwacie. Tak więc zniknął na kontynencie półn. amerykańskim ostatni szczep koczowniczych Indian.

Kino zabija teatr we Francji

Pomimo pozorów, sytuacja teatru we Francji jest niemal katastrofalna. W sytuacji tej oczywiście dominującą rolę odgrywa położenie teatru na prowincji. Oto cyfry: w r. 1929 odbyły się w całej Francji 38.792 przedstawienia teatralne, w r. 1935 już tylko 25.588, a r. 1937 przynosi już tylko 21.710 przedstawień. Sprawa wpływów przedstawia się jeszcze gorzej, ponieważ nie tylko się zmniejszyły, ale również wartość franka jest znacznie mniejsza. W r. 1929 wpływy kasowe wszystkich teatrów wyniosły 346.471.545 fr., w r. 1935 już tylko 194.143.197 gr., a w roku ubiegłym niewiele ponad 140 milionów. Wpływy z kino-teatrów natomiast rosną z roku na rok. W r. 1932 wyniosły 957 miln., w r. 1936 osiągnęły 989 miln., a w r. 1937 przekroczyły miliard franków.

Wysokie odznaczenie dra Jana Baty

W dniu święta pracy w Jugosławii, odbyły się w Borowie, siedzibie tamtejszych zakładów firmy Bata, wielkie uroczystości, które zgromadziły około 25.000 uczestników.

Uroczystości uświetnił przedstawiciel Regenta Pawła, minister oświaty Madaraczewicz przemówieniem, w którym podkreślił wielkie dzieło, którego jugosłowiańska Spółka Bata dokonała dla **gospodarczego, społecznego i kulturalnego podniesienia jugosłowiańskiego ludu.** W dowód uznania i docenienia tego dzieła i zasług dra J. A. Baty, **minister udekorował obecnego tam p. Batę najwyższym jugosłowiańskim odznaczeniem, orderem Św. Sawy I klasy.**

Telefunken buduje radiostacje w Persji

Postęp cywilizacji dociera również do dalekich krajów azjatyckich. Ostatnio między perskim Ministerstwem Poczt i Telegrafów a światową firmą „Telefunken - Gesellschaft" w Berlinie zawarta została umowa, na podstawie której Telefunken wybuduje w stolicy Persji w Teheranie krótkofalową stację radiową o mocy 30 Kw. z antenami kierunkowymi do Europy. Ze względu na specyficzne warunki klimatyczne i geograficzne inżynierowie Telefunken uznali wybudowanie stacji krótkofalowej na najbardziej właściwą. Tak samo buduje wspomniana firma trzy stacje w Grecji.

ŻART NA STRONIE

Przedwyczasowe

Kiedy już z kleistego pąkowia zielone wywiną się liście, kiedy nad łanami młodego żyta pod niebios błękitem zadźwięczy radosna pieśń skowronka — wtedy naczelnikom nie chce się pracować, patrzą tęsknie przez okna swoich kancelaryj na ozłocony słoneczkiem ten świat...

— Panie kochany, urlopik by się przydał — jęczą przy sutym obiedzie.

— Żeby prędzej już urlop! — stękają podczas kolacji.

W ślad za naczelnikami (hierarchia musi być!) zaczynają marzyć o urlopie pomniejsi urzędnicy. Potem — asystentki. W dwa tygodnie po nich — dumają niżsi funkcjonariusze.

Powoli, powoli, a tęsknota do wywczasów opanowuje wszystkich. W początkach czerwca ludzie chodzą już porażeni myślą o wyjeździe, ogarnięci czadem rozkiełznanej wyobraźni.

„WEEK-ENDY NIEDZIELNE".

Przedsmak wywczasów dają niedzielne wycieczki poza miasto, ongiś majówka mi zwane (prawdopodobnie dlatego, że przeważnie odbywały się w czerwcu!), a z postępem postępu i angielszczyzny — „weekendami"...

Na dworcu tłocznie i gwarnie.

Spotykamy profesora filologii klasycznej. W stroju taternika, z zawadiacką ciupagą w ręce, z wyładowanym jak Garłuch nasz kochany plecakiem — wybiera się do odległej o osiem kilometrów od Wilna Nowej—Wilejki.

Tam w pierwszej napotkanej garkuchni przesiedzi do wieczora nad fascynującą lekturą gazetową.

Skoro już mowa o profesorach, nie zapominajmy o ich zapominalstwie i roztargnieniu.

Pewien profesor, postanowiwszy wybrać się za miasto, cały dzień niedzielny spędził na dworcu, skrobiąc się w łysą głowę z pragnieniem przypomnienia sobie, czego też przyszedł na dworzec i co to jest właściwie dworzec z punktu widzenia prawa przedmiotowego...

W poczekalni stoi red. Kazimierz Leczycki. Portki ma wydęte w baloniki. Trzyma ręce w kieszeniach, na twarzy wyraz głębokiego skupienia.

— Oho! — myślę — trzeba go natych miast chytrze wyminąć, wszystko wskazuje bowiem na to, że czyha na kogokolwiek ze znajomych, żeby móc parę godzin podyskutować o jednym z milionowego zapasu swoich projektów... Jeśliby to było w mojej mocy, nasłałbym na niego panią Helenę Romer-Ochenkowską... Zobaczylibyśmy kto kogo jednak przetrzymałby!

Za miastem — cudownie... Matka-przyroda, łono natury, szmer rzeczek! strumyków, zielone zbiegowiska zagajów, kilimy wzorzyste łąk...

NASZ OBOWIĄZEK.

Naszym obowiązkiem jest podczas wycieczki: złamanie przynajmniej kilku młodych brzózek, zapaskudzenie owych kilimów wzorzystych łąk niedopałkami, gazetami, skorupkami od jajek, zniszczenie w zagaju kilku gniazd ptasich (rozczulając się, że „każda ptaszeczka ma swój domek, a my, Stasiu, kiedyż z tobą szlub weźmiemy!"), zanieczyszczenie dna strumyka blaszanymi pudełkami od konserw... wreszcie wypowiedzenie kilku komplementów okolicznym obłoczkom i żonie pana mecenasa oraz wygłoszenie przed powrotem do miasta dłuższej tyrady na temat naszego ukochania przyrody!!!

WIOSNA MIEJSKA.

Wiosna miejska jest zawsze anemiczniejsza od swojej wiejskiej siostry, cierpi na brak witamin zieleni, blednicę, brak dostępu powietrza i dymy fabryk.

Wiosna wileńska także ustępuje wiejskiej konkurencji. Choruje wciąż na rozmaite reperacje ulic i chodników, ankiety, na niszczenie skwerów, na obcinanie młodych lip.

Nie przeszkadza to jednak zaciągającym się tłumnie pod wszędobylskie sztandary Amora.

Pluska, parska rzeczka Wilenka, księżyc błądzi srebrem światła między drzewami ogrodu po-Bernardyńskiego, a na ławeczkach aż tłoczno od tych, którzy poczuli, że ich serca „biją zgodnie jak dzwon na jeden ton" jak to wzruszająco wyraził jeden z Własłów, zdaje się, że Goldberg.

A TYMCZASEM...

A tymczasem — tęskniąc do urlopowych przygód i wyjazdów — ułatwiajmy sobie to oczekiwanie we własnym zakresie i podług własnych możliwości.

Imitujmy tu, w mieście, wieś sielską, pensjonaty ciche, Busko, Otwock, dworki wywczasowe...

Żonaci z powodzeniem mogą kąpać się w połokach... słów swoich połowic, kawalerowie — swoich wybranek.

Najłatwiejszy sposób urządzenia erzatzu letniska: balia z wodą zastępuje dziko płynący strumyk; stękania dzieci — powrót beczącej trzody o wieczornej porze z pastwiska; wachlowanie się trzepaczką do dywanów — cień gęstych drzew; płyta patefonowa z polką „Pszczółka" w wykonaniu orkiestry wiejskiej Mońka Kujawiaka — zastąpi w ogóle cały folklor.

Znam jeszcze „literacką" imitację wsi: amator wyzwolonego z murów miejskich powietrza otacza się odpowiednimi tomami lektury. Z nagrodzonej powieści o wsi polskiej, pióra Jalu Kurka, czyta fragmenty, opiewające rozkułane w sierpniu kukułki (każdy szczeniak wie, że kukułki nie mają nic do gadania w sierpniu); ze Stanisława Piętaka można wyławiać dzieje naszych krów i głupich, jakichś bez nadziejnych psów, które z zapamiętałością lubią... gryźć powietrze; aspekty zaś socjologiczne w dowolnych ilościach znajdziemy w „Pamiętnikach chłopów".

Pozatem: wciąż wertujmy ogłoszenia gazetowe, kalkulujmy z ołówkiem w ręku, studiujmy geografię Polski, montujmy kajaki i dobrą dla wypraw koniunkturę finansową, unikajmy ukazujących się na ten temat artykułów w prasie. Jeśli przeczytaliśmy ten — to niech to będzie głęboką nauczką na przyszłość, że nie wszystko dobre, co pod ładnym tytułem!!!

J. Huszcza.

MATERJAŁY DO „ŻARTU NA STRONIE" NALEŻY NADSYŁAĆ NA ADRES REDAKCJI „KURJERA WILEŃSKIEGO" DLA ANATOLA MIKUŁKI.

ZAPRACOWANE

— Skąd masz ten piękny kostium letni?

— Zapracowałam nań.

— ?

—Tak, oduczyłam mego męża od palenia papierosów!

OCHOCZY.

— Może panna Marianna pozwoli na huśtawkę. Ja sam pannę machnę w górę!...

— Chodźmy lepiej na karuzelę, bo... nie jestem ubrana do huśtawki.

ZŁOŚLIWOŚĆ.

W pewnej renomowanej jadłodajni wileńskiej, przy wejściu umieszczono tabliczkę z napisem.

„Psów wprowadzać nie wolno".

Jakiś złośliwy jegomość podpisał pod tym zakazem:

„Towarzystwo opieki nad zwierzętami".

Piszą do nas...

Jeszcze o zakonie albertynów

Dwa lata temu pisałam o potrzebie sprowadzenia braci albertynów do Wilna, jako fachowców do spraw nędzarzy i wykolejeńców. Właśnie wtedy, gdy inwalidzi obejmowali dom noclegowy przy ul. Połockiej 4 — pisałam o tym w „Kurjerze Wileńskim", podkreślając, jak bardzo mocno i fachowo musi być ujęta w naszym mieście sprawa ludzi bezdomnych i byłych więźniów. Dziś ta sprawa staje się jeszcze bardziej aktualna — czasy są coraz mniej spokojne. Dwa lata temu od powiedziano mi — wprawdzie pośrednio, że Wilno jest zbyt ubogie, by wystawić dom noclegowy według wszelkich wymagań higieny. A jednak jak widzimy, Wilno znalazło fundusze na inwestycje różne, na rekonstrukcje starych gmachów, bardzo kosztowne, na pomniki i projektowane są różne inne kosztowne i piękne zmiany w naszym mieście, chociaż może by lepiej było to wszystko odłożyć do spokojniejszych czasów.

Dla nas dziś straszne są te spelunki, te meliny, które namnożyły się wskutek właśnie braku opieki nad ludźmi bezdomnymi, racjonalnej opieki. Chodzi mi tu o dorosłych, których mamy tysiące, a frekwencja w domu noclegowym przy ul. Połockiej 4 dziwnie zmalała po objęciu tego przytuliska przez inwalidów. Stwierdzają to oni sami, a także zarządy więzień, podkreślając, że do noclegowego domu przy Połockiej 4 wprost iść nie chcą. Trzeba by zbadać, co jest tego przyczyną.

Dom noclegowy przy Żydowskiej 10 jako taki istnieje, chociaż z trudnością przychodzi tę egzystencję podtrzymywać. Tajemnicą i tu i tam tych trudności jest brak fachowości — jest to sprawa jedna z najtrudniejszych, czasem przechodząca siły przeciętnego człowieka. A jednak te meliny, te spelunki, a nawet obecne domy noclegowe mogą się stać zarzewiem ruchów społecznych przy najmniejszym nawet zatargu z sąsiadami na granicy — to są gazy trujące, które rozejdą się po całej Wileńszczyźnie, po całej Polsce.

Albertyni żądali własnego domu, ale ich praca zapewnia szybki rozwój, zapewnia, że w ciągu krótkiego czasu dom noclegowy zmieni się w domy z warsztatami. Tylko trzeba na te ciężkie czasy zrezygnować ze wszelkich luksusów, przecie strasznie nas kosztują wszelkie pogotowia, utrzymanie specjalnych urzędników administracyjnych do likwidowania i do zorowania mnożących się melin i spelunek.

Inicjatywa prywatna przy największych, niepomiernych wysiłkach jest kroplą w morzu i obejmuje tylko w najlepszym razie niewielką część dziatwy i młodzieży — dom przy ul. Strycharskiej p. dr Ady Wysłouchowej i jej kolonie letnie w Marcinkuńcach (dawniej posiadłość płk. Marcina Woyczyńskiego), a także praca p. Jadwigi Brensztejnowej — wyglądają jako kwiaty egzotyczne w porównaniu z tym zastraszającym morzem nędzy ludzi bezdomnych, którzy wychodzą z więzień i tułają się na przedmieściach bez dachu nad głową w jakichś norach.

U nas zawsze jest wysiłek jednostronny, nie poparty drugim zamierzeniem. — Gdyby w sprawę sprowadzenia albertynów włożono tyle energii i dobrej woli, ile się jej wkłada w więzienia nasze — robota szłaby dobrze.

Tam przez rozumne rozplanowanie dnia, przez naukę fachów, przez ogólno kształcącą szkołę, prowadzoną dziś przez fachowców nauczycieli, wykształconych w więziennictwie z roku na rok podnosi się poziom długoterminowych więźniów a i skazani za krótko z niejednego skorzystają, chociaż przecie praca wśród więźniów jest chyba jedną z najtrudniejszych. Dużo się robi.

Otóż zarząd więzienia tego szarego człowieka, który zbłądził na straszne manowce w swej wędrówce zetknął z najwybitniejszymi ludźmi. Wiele lat pracuje w więzieniach jako wykładowca pan prof. St. Kościałkowski, a od kilku miesięcy X. prof. Walerian Meysztowicz.

Trzeba spojrzeć w te bardzo ponure oczy więźnia, świeżo przybyłego, by zrozumieć, czym jest dla niego zetknięcie się z takimi ludźmi, jak pan prof. Kościałkowski lub X. prof. Walerian Meysztowicz.

Ciekawą rzeczą jest przejrzenie spisu prelekcyj p. prof. Kościałkowskiego. Prof. Kościałkowski mówi im o wszystkim: pogadanki podróżnicze, przyrodnicze, agronomiczne, coś z techniki, o hodowli drobiu i wszystko to ujęte w formę jakiejś cudownej bajki-prawdy, która uczy żyć.

Ks. prof. Meysztowicz ma inne podejście — jest niezrównanym psychologiem w obcowaniu z tym dziwnym audytorium i wszystko potrafi powiedzieć tak ciekawie i popularnie, że słuchają go mimo woli z rosnącą uwagą. Ma przy tym w swych prelekcjach jakiś nakaz, brzmiący wprost komendą.

Tacy ludzie, jak prof. Kościałkowski i ks. prof. Meysztowicz oceniają całą doniosłość pomocy właśnie tym wydziedziczonym z życia. Ale ogół tego nie rozumie. Nie rozumie nawoływania prof. Kościałkowskiego do sprowadzenia braci albertynów i boi się kosztów. Za to stawiemy pomniki, rekonstruujemy pałace— pięknie! ale czy nie za wcześnie?

Brat Albert, Adam Chmielowski, którego w naszym Wilnie znawielu znakomitych uczonych i artystów, był wybitnym malarzem i architektem, ale krótko tworzył dzieła sztuki. Całego siebie oddał pracy społecznej — przede wszystkim budował domy noclegowe i warsztaty na długo przed wielką wojną i tym swym budowaniem przyczynił się do wstrzymania zalewu Polski komunizmem i czasach powojennych. Był to duch pokrewny naszemu Wielkiemu Budowniczemu — kochał go i znał Brat Albert.

Domy noclegowe i warsztaty powinny powstać jak najrychlej, by uchronić nas od gazów trujących komunizmu, który może ruszyć od wschodu. Domy te muszą prowadzić albertyni, bo są fachowcami. Nie czas na próby i partactwo. I jeszcze raz powtarzam, że nie chodzi tu o luksus, sami bezrobotni za niewielkie wynagrodzenie pomogą postawić te domy, byle było mądre i dzielne kierownictwo. I wszystkie domy te winny być imienia Józefa Piłsudskiego — przecie mamy tu Jego serce.

Wacława Walicka.

Poznajmy piękno ziem wschodnich!

Zabytki w pow. oszmiańskim

Oszmiańszczyzna obfituje w ciekawe pod względem archeologicznym i zabytkowym miejscowości. Na długiej przestrzeni ciągną się pasma starych kurhanów, które, według opinii wybitnego znawcy czasów prehistorycznych prof. Szymańskiego, pochodzą z IV wieku.

W latach 1934 — 1935 ekspedycja archeologiczna rozkopała kilka kurhanów i znalazła tam przedmioty, świadczące, że już w okresie wielkiej wędrówki ludów Oszmiańszczyzna była zamieszkiwana lub też przez nią odbywały się wędrówki.

Wykopaliska z kurhanów przy rzece Łoszy stwierdzają, że tereny te były zamieszkiwane przez prehistoryczne szczepy oraz świadczą, że szczepy te żyły jeszcze w epoce brązu. Kurhany przyłoszańskie, zaczynające się od terenów maj. Łosza i ciągnące się na teren gm. solskiej, stanowią mogilnictewskiego. Z kurhanów tych wyorywane są przez okoliczną ludność rozmaite przedmioty, jak: formy do wyrabiania paciorków z gliny białej niepalonej, sierpy brązowe i inne przedmioty. Część tych eksponatów znajduje się w muzeum gimnazjum w Oszmianie oraz u właściciela folw. Jezulino Hutorowicza, częściowo zaś znajduje się u osób, które je znalazły. Dużo takich przedmiotów za bytkowych ginie, gdyż kurhany te są bez opieki.

Bardzo ciekawe grodzisko znajduje się przy folw. Mazuryszki. Grodzisko to znajduje się w lesie i przedstawia się w kształcie góry, której jedna ściana opada stromo w dół. Skarpa z tej strony jest umocowana dużymi kamieniami, obecnie wrośniętymi do ziemi. Ludność nazywa grodzisko to „Skarbną", gdyż według miejscowej legendy wojska „rumiancowskie" rozbite przez oddziały Kościuszki zakopały w tej górze skarb pułkowy. Polana niegdyś tej góry zwie się Skarbnicą.

Podobnych zapomnianych cmentarzy i kurhanów i późniejszych mogił z okresu wojen szwedzkich, tatarskich i napoleońskich jest wiele porozrzucanych po całej ziemi oszmiańskiej.

Wiele miejscowości w Oszmiańszczyźnie według opowiadań miejscowej ludności wiąże się z okresem pogaństwa.

Około Mazuryszek na brzegu wysychającej obecnie rzeki „Karwia" na obszernej polanie stoi wiąz, zwany „Gaba", który liczy kilkaset lat, nieopodal rośnie inny wiąz o średnicy 1 i pół m. Polana w pobliżu tych drzew miała być miejscem modłów pogańskich.

Około wsi Pogiry rośnie dąb, patriarcha lasów oszmiańskich, mający ponad 2 m. średnicy. Środek pnia tego dębu spróchniał i tworzy otwór, jakby bramę, przez który można swobodnie przejechać wierzchem. Legenda głosi, że również koło tego dębu odbywały się modły pogańskie.

Dokładnie znane są miejsca modłów pogańskich w pow. oszmiańskim w gminach: holszańskiej, kucewickiej i krewskiej — pod nazwami: bałwaniszki, święta góra, góra Jorego, Horodyszcze itp. Miejsca te przedstawiają strome wzniesienia.

Należy nadmienić, iż Oszmiana założona została w 1040 roku.

Eksport w kwietniu

wytworów pochodzenia roślinnego i zwierzęcego z okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie

Grzyby. Wywieziono drobne przesyłki grzybów suszonych do Francji, Niemiec i Meksyku łącznie ca 860 kg (w m. marcu — 2255 kg).

Roślinne surowce lecznicze. Eksport ziół leczniczych wykazał przesezonowe osłabienie w związku z wstrzymaniem się nabywców od zakupów w oczekiwaniu na zioła z nowych zbiorów. W ciągu kwietnia wywieziono łącznie zaledwie ca 165000 kg różnych ziół do Anglii, Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Niemiec i Węgier (w marcu 285000 kg).

Konie robocze. Wysłano około 490 szt. koni użytkowych do Anglii, Belgii, Danii, Holandii i Szwecji (w marcu — 546 szt).

Trzoda chlewna. Z okręgu Izby wysłano do Niemiec ca 180 tys. kg trzody chlewnej żywej i bitej. Eksport dokonywał się w ramach kontyngentów płatniczych ustalonych umową gospodarczą polsko-niemiecką (w m. marcu 85 tys. kg).

Raki żywe. Przyznany kontyngent na kwiecień na wywóz raków żywych do Niemiec wynosił zł 7200, jednak ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne (chłody), połowy raków były minimalne tak, że w rezultacie przyznany kontyngent został wykorzystany tylko częściowo.

Jaja. Wyeksportowano 5 półwagonowych ładunków jaj, w tym 4 do Anglii i 1 do Niemiec (w m. marcu 2 przesyłki).

Szczecina, sierść i włosie zwierzęce. Popyt na sierść zwierzęcą na rynkach zagranicznych nadal był bardzo ograniczony. W kwietniu wysyłane były niewielkie transporty sierści (ca 8400 kg) do Anglii i Niemiec (w m. marcu ca 6.460 kg).

Na odcinku eksportu szczeciny koniunktura nie uległa żadnym zmianom. Wywóz szczeciny w kwietniu wyniósł ca 700 kg i kierował się do Anglii (w marcu 1520 kg.).

Skóry surowe. Niekorzystny poziom cen na rynkach zagranicznych nie pozwala na szerszy rozwój eksportu surowych skór cielęcych. W kwietniu wysyłane były nadal niewielkie tylko transporty skór (w przybliżeniu ca 10.000 szt.) via Ryga dla dalszego reeksportu (w marcu ca 7—8 szt.).

Skóry futrzane. Za pośrednictwem Wileńskich Aukcyj Futrzarskich wysłano do Niemiec w ramach przydzielonych kontyngentów płatniczych ca 380 szt. surowych skórek gronostajów (w marcu ca 2300 szt.), ca 2000 szt. sarnich, ca 556 szt. skór źrebięcych (w marcu ca 830 szt.) i ca 900 szt. futrzanych skórek cielęcych. (W marcu ca 17.700 szt. zwierzęcych i ca 8.600 kg. skór króliczych).

Rękawiczki skórzane. W kwietniu rękawicznicy wileńscy wysyłali ostatnie przesyłki towaru zimowego do Unii Południowej Afryki, a poza tym drobne przesyłki towaru letniego do Anglii, Holandii, Szwajcarii i Szwecji. Ogółem wywieziono w miesiącu sprawozdawczym rękawiczek na sumę ca zł 77 tys. — (w marcu na zł. 127 tys.).

Obecnie są w toku pertraktacje o dostawy ciepłych rękawiczek do Anglii i letnich do Unii Południowej Afryki.

Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew wskutek złego funkcjonowania wątroby może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamania w kościach, bóle głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie, ma zastosowanie „Cholekinaza" H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno - chemiczne „Cholekinaza" H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

Ćwiczenia obrony przeciwgazowej w Szwecji



Młodzież szkół szwedzkich przechodzi obowiązkowe przeszkolenie w przygotowaniu do obrony przeciwgazowej. Na zdjęciu widzimy szwedzkich harcerzy w momencie zaznajamiania się z różnymi modelami masek gazowych.

KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

Fantastyka i piekła poetyckie

Picasso radził malarzom zabawiać się w wolnych chwilach kalejdoskopem. Geometryczny krajobraz, uformowany z kolorowych kół, trójkątów i kwadratów, radować miał spojrzenie i podniecać fantazję. Radość to była wartości pięciu franków — tyle kosztował kalejdoskop. Rytmiczne potrząsanie srebrną rurkę murzyńskiego cudu przypomina usiłowanie naiwnych fantastów, którzy stworzyć chcieli nową rzeczywistość z mechanicznego splotu i deformacji starych widzeń. Dziecinne złudzenia! — nie wystarczy, chcąc uwolnić się z ucisku realności, przylepić dwie głowy ludziom, a mnożąc liczbę łap krokodyla nie powoła się do życia smoka.

Nie ma nic bardziej wstrętnego nad naturalistyczne bajki, ową naiwną komedię przebierańców, wulgarny kulig, grany w rekwizytorni narodowego teatru. A jednak ta podrzędna fantastyka sprzed lat pięćdziesięciu w coraz nowe przebiera się maski, nie chce skonać, odżywa pod nową formą, dziś bardziej może, niż kiedykolwiek żywotna.

Formułę nowego widzenia świata, której pierwsze wzory odsłonił Appolinaire, zastępować zaczyna klej i mechaniczny przerzut, wiersze i obrazy wszelkiej maści imitatorów przypominają bric à brac zrujnowanej antykwarni, wyrzucony na bruk uliczny. Odżywa pod różnymi postaciami infantylizm, przekleństwo każdej złej awangardy; przedmioty, pozbawione celu i użytku, grają na ostatniej, paryskiej wystawie surrealistów nową szopkę artystyczną. Lalki z wyłupionymi oczyma, posągi z fałszywie przyprawionymi głowami, połamane maszyny do szycia i pisania udekorowane poprutymi majtkami — oto współczesny rewanż zachodu za barbarzyńskie uwielbienie przez futuryzm kręcących się śrubek. Ten niezorganizowany śmietnik różnoimiennych przedmiotów i odpowiadający mu poetycki chaos, wyciąganych za włosy zestawień słownych, zachwycać może tylko znudzonych już ostatecznie pompierów, którym przejadła się po dziurki od nosa fizykalna pseudofantastyka fotografii elektronów o wolnej woli, pokazywanych z dumą przez szarlatanów naukowej metafizyki.

Zdaje się dobiegać kresu ostatni akt dramatu surrealizmu, najśmielsza przygoda duchowa, jakiej byliśmy świadkami, kończy się bałwochwalstwo przedmiotów martwych — mitologią rzeczy. Lepsze były już anioły z terracoty Jana Cocteau i makiety o gipsowych twarzach greckich rzeźb, posłuszne maszynie nie tyle infernalnej co scenicznej. W kuglarstwie wysokiej klasy drzemią uśpione ślady magii.

Nie pierwsza to i zapewne nie ostatnia z pomyłek awangardy w walce z formułą naturalizmu, z formułą zagłady sztuki, przynoszącą klisze zamiast malarstwa, zapiski sentymentalnych pensjonarek zamiast poezji, podsłuchane rozmowy i pod patrzone widoczki przez dziurkę od klucza zamiast teatru. Pamiętamy wszyscy zwycięstwa, przypomnijmy raz mylne tropy.

Brązowe kobiety Gauguina na wspaniałym tle różowego nieba łudziły nadzieją, że nowe piękno jest sprawą nowego pejzażu. Tchórzliwi imitatorzy wierzyli, że nowy krajobraz, nowy przedmiot naśladownictwa odrodzić potrafi sztukę. Zalały muzea i wystawy kopie bożków murzyńskich i malajskich, przyszła moda na egzotyzm. Czarni wieszali sobie na szyi świecidełka białych, biali wieszali w salonach amulety czarnych. Sztuka murzyńska, która graniczyła z zaklęciem i liturgią, była wyobrażeniem złego ducha, rodziła się ze strachu przed ciemnością i tajemnicą, przemieniła się w warsztatach europejskich artystów w parę uproszczeń kształtu, w nieograny dotąd motyw dekoracyjny.

Nas nie stać było nawet na egzotykę, zastąpił ją kramik ludowych wyrobów z Podhala i Huculszczyzny, pasiaste portki i parzenice pojawiły się na obrazach, zaśpiewy pastuszych piosenek i słynne już „liryczne krowy" w wierszach.

Nowa grzechotka znudziła się prędko, nadeszła chwila, kiedy geograficzne wyprawy malarzy i poetów odnajdywały na dalekich morzach i kolorowych lądach jedynie kopie dobrze sobie znanych obrazów i na pamięć już nauczonych wierszy.

Nieznanym pozostał człwiek. Freudyzm, odnowienie sofoklesowej formuły tragizmu, stał się nowym żerem dla odpisywaczy. Nieliczni umieli tylko dostrzec w nim problematykę tragizmu, odczytać nowe imiona, przydane otaczającej nas nocy, odcyfrować trudny wzór wiecznego sporu woli swobodnej z losem. Dotychczasowi protokulanci jawy nie zauważyli w psychologii głębi nowej, wielkiej eschatologii — określenia granic odpowiedzialności moralnej człowieka, szukali jedynie świeżych materiałów, zręcznych metod na śladowania, zgrabnego skalpelu analizy. Asystowaliśmy lat dziesięć bez mała przy tym ponurym widowisku mechanicznego gwałcenia podświadomości, aby wyrwać jej nie tajemnicę, ale nowe ciekawostki psychologiczne, podziwialiśmy kolejno pisarstwo automatyczne, eksperymenty z mediami, sny kataleptyczne, stenogramy rozmów wariatów, podsłuchiwanie gaworzenia niemowląt. W tym długim szeregu eksperymentów, wahających się pomiędzy laboratorium przyrodniczym a atelier podrzędnego szarlatana, jeżeli było coś wielkiego, to tylko uparte poszukiwanie cudu. „Cudowne jest zawsze piękne — pisał w pierwszym „Manifeście" Breton — jakiekolwiek cudowne jest piękne, nie ma niczego poza cudownym, co by było piękne".

Formuła naturalizmu otrzymała śmiertelny cios. Walka z naturalizmem przestała być zagadnieniem wyboru przedmiotu — krainy naśladownictwa, stała się walką o podstawy sztuki, walką o przeciwstawienie zasadzie naśladownictwa — zasady twórczości, stała się sporem o hierarchię wartości, o zastąpienie historii naturalnej człowieka przez mit, który sam sobie stworzył.

Uparte wysiłki artystów, aby stworzyć dzieła, które by nie były tylko marną kopią tego, co każdy z nas może zobaczyć i usłyszeć, nazwano ucieczką od rzeczywistości. Czas już jest zerwać z tymi pseudo-krytycznymi określeniami, opartymi nie wiadomo na jakiej filozofii. Nie ma niczego, co by nie było rzeczywiste. Ne wolno ograniczać pojęcia rzeczywistości do odziedziczonego systemu przyzwyczajeń w doznawaniu świata, do jego wizji, opartej na naiwnym realizmie, a będącej w istocie zbiorem konwencyj praxis życiowej i pseudo-prawd przyrodniczych.

Najbardziej „nierzeczywista", najbardziej fantastyczna sztuka mówi zawsze i tylko o człowieku. Wyobrażenia nieba i piekieł to wielkie eschatologiczne mity, mierzące i wyznaczające granice szczęścia i cierpienia człowieka, tworzą one nie ziemski układ odniesienia dla kruchych i przemijających spraw ludzkich. Poetyckie „wędrówki do piekieł", których kilka przejmująco przedstawił w swojej książce Bolesław Miciński, podejmuje każda generacja pisarzy. Każda epoka stwarza własne wyobrażenie o piekle, szuka granic rozpaczy i przenikać chce ciemność. Szatan, pojęty humanistycznie, jest nazwaniem i personifikacją wyobrażeń zła, jest wydobyciem i odłączeniem od człowieka tworów potwornych i straszliwych które lęgną się w jego świadomości. I nie jest przypadkiem, że gotyckie chimery z Notre Dame przypominają groźne rysunki nadrealistów, odtwarzające podświadome majaczenia. W obu wypadkach mamy ten sam proces wytoczony nocy, to samo nadanie kształtów ciemności.

Wielka fantastyka poetycka jest zawsze zstąpieniem do piekieł albo wzlotem do nieba, jest obrazem owej studni przepaści, o której mówi Eklezjasta — „I zatrąbił piąty Anioł i widziałem, że gwiazda spadła z nieba na ziemię, a dano iey klucz studni przepaści".

Współczesna poezja zamiast opowiadać bajeczki dla grzecznych dzieci, odświeżać romantyczne dekoracje, nucić o przygodach „Ali w krainie czarów", epatować dziwactwami snów — podjąć musi się trudu odbycia wyprawy naprawdę groźnej i niebezpiecznej, wyprawy do piekieł. Poezja prawdziwych nowatorów stworzyć musi mit piekła naszych czasów, mit, który jest samowiedzą kulturalną każdej epoki.

Jan Kott.

List z Warszawy

Co zgubiło...

Dnia 12 maja o godz. 20 w lokalu redakcyjnym „Przełomu" Kazimierz Hałaburda wygłosił odczyt p. t. „Dekadencja poetów fołksfrontu". W pokojach obwieszonych olbrzymimi emblematami mieczów ONR-u i znaków Falangi ,pod portretem wodza Bolesława Piaseckiego patrzącym z góry, wśród dymu tytoniowego i gwaru rozmów koleżanek z perkatymi noskami — rozmyślałem, musiałem rozmyślać o mijaniu, o przeszłości, a więc o tym wszystkim na co dzień codzienny, bystry, jasny, porywisty, nie zostawia miejsca. O kochane perkate noski! Miałem wrażenie i wam to może też zawdzięczam, miałem wrażenie, że cofam się, że wracam, że przybieram kształt dawno przeżyty i że znów jak kiedyś jesteśmy na jednej z sal USB, w czasach tak zamierzchłych, tak dawnych, że już nigdy chyba nie wydadzą się bardziej dawnymi. O perkate noski i Ty Kazimierzu Hałaburdo, demoniczny gorszycielu niewinnych słuchaczek Almae Matris, mówco na akademickich wiecach — wy to sprawiliście, wasze to sprawiło wspomnienie, że poszedłem na ulicę Focha do lokalu „Przełomu" na odczyt pana Hałaburdy i że słuchałem uważnie kiwając melancholijnie głową.

Kazimierz Hałaburda postawił na początku swego odczytu tezę, że fołksfront i to ujęty w znaczeniu szerszym lub węższym, gubi poetów, oddalając ich od życia (co rozumie przez życie, prelegent nie wyjaśnił) i narzucając im gotowe formy myślenia. Następnie Hałaburda zapowiedział, że swoją tezę będzie popierał przykładem jednego tylko poety, poety zmarnowanego przez fołksfront. O czasy mroczne wieczorów w STO, więc jest jednak przeszłość, są zadrukowane arkusze, które później jakimś ludziom służą za pastwę, Kazimierz Hałaburda mówił o Teodorze Bujnickim. Przedstawił rozwój jego twórczości od początku aż po tomik wierszy „W połowie drogi", noszący datę 1938 r. Udawadniał że świetnie zapowiadający się poeta, predysponowany dzięki talentowi do stworzenia rzeczy wielkich, ugrzązł na mieliznach lewicowego frazesu i przeżył stan wewnętrznego upadku. Wiersze czytane w czasie prelekcji przez młodego falangistę z opaską na ramieniu miały ilustrować te wywody.

Po odczycie rozwinęła się dyskusja. P. Wojciech Wasiutyński oświadczył, że być może zgubiło poetę Bujnickiego niezdecydowanie kulturalne i ciągłe krążenie na granicy dwóch cywilizacyj — wschodniej, rosyjskiej i zachodniej polskiej. Zaznaczył, że wiersze o rytuale masońskim (patrz „Patykiem po niebie", nakład STO, Wilno 1930 (?)) nie są bez głębszego znaczenia.

P. Grabski podkreślił, że brak utworom poety przeżyć religijnych, co przyczyniło się do klęski, gdyż poeta miał nieustalony stosunek do Boga. Poza tym, na tematy ogólniejsze zabierali głos pp. Łaszowski i Pietrkiewicz. Hałaburda odpowiadał błyskając białkami demonicznie, jak wtedy, dawno, w zamierzchłej epoce bojów na USB...

Senior X.

PAUL ELUARD

PRZYSZŁOŚĆ POEZJI

Chleb jest bardziej pożyteczny niż poezja. Lecz miłość, w pełnym ludzkim znaczeniu tego słowa, miłość najgorętsza nie jest bardziej pożyteczna niż poezja.

*

Poetą jest ten. kto inspiruje o wiele więcej od tego, kto jest inspirowany.

*

Zapatrzeni i wierne zwierciadła. Niekoniecznie za kochani napisali najpiękniejsze poematy miłosne — a jeśli zakochani, to nie czynili oni miłości swojej odpowiedzialną za to. Jednak odblask wszystkich tych słów wypowiedzianych, wynalezionych jest z nimi nierozdzielnie związany. I muszą już oni poddać się temu odblaskowi i pozostać ustawicznie na jego usługach, odzwierciedlać i widzieć, cnota wieczności. Patrzeć, to — otrzymywać, odzwierciedlać to — dawać do patrzenia.

*

Rola poety sprowadzi się do roli zarządzającego ideami, przedmiotami, uczuciami, czynnością.

*

Powiedziano, że rozpoczynać od słów i związków pomiędzy nimi w celu naukowego zbadania świata, jest nie naszym prawem, lecz obowiązkiem. Należałoby dodać jeszcze, obowiązek ten jest samym obowiązkiem życia, nie życia na modłę tych, którzy noszą w sobie własną śmierć i którzy są już ścianami lub próżniami tylko, lecz życia w zespoleniu ze wszechświatem, ze wszechświatem w ruchu, ze wszechświatem stającym się.

*

Potrzeba nam niewiele słów, aby wyrazić istotę spraw; potrzeba nam wszystkich słów, by uczynić ją rzeczywistością.

*

Poeta widzi w takim samym stopniu, w jakim się ukazuje. I odwrotnie. Nadejdzie dzień, kiedy każdy człowiek pokaże to, co widział poeta. Kres wyobraźni.

Widzieć to rozumieć, sądzić, przekształcać, porównywać, zapominać lub zapominać się, być lub zanikać.

*

Poezja nabierze życia dopiero od tej chwili, kiedy będzie odwzajemnioną. Wzajemność ta jest całkowicie uzależniona od równości szczęścia pomiędzy ludźmi. A równość w szczęściu wyniosłaby człowieka na takie wyżyny, o jakich my możemy mieć tylko słabe pojęcie.

Szczęśliwość ta nie jest niemożliwa.

przełożył **ZBIGNIEW BIEŃKOWSKI**

Chcemy teatru żywego!

Na łamach „Kuriera" przed kilku dniami starałem zająć wobec obecnego przesilenia teatralnego w Wilnie stanowisko obiektywne i odpowiedzieć na pytanie jakie kryteria są decydujące jeśli myśleć o przyszłym dyrektorze teatru wileńskiego poczuwając się do odpowiedzialności za sprawy kultury w naszym mieście.

Tu, na łamach „Kolumny", która służy sprawom sztuki tylko, czuję się zwolniony od powtarzania tamtych argumentów, a chcę postawić sprawę od strony ściśle artystycznej. Jest to konieczne, skoro selekcja dokonana przez czynniki powołane postawiła nas wobec dwuch już tylko kandydatur, symbolizujących poniekąd dwa pokolenia, dwa światopoglądy, dwie tendencje. I nie zawaham się, skoro idzie o sprawy sztuki tak społecznej jak teatr, nazwać te tendencje, te linie kierunkowe po imieniu. Jedna z nich jest linią przeszłości, wspaniałych zasług, to prawda — ale oto chcę tę linię sztucznie przedłużyć, ponad jej naturalne możliwości, **utopić koniec tej pięknej paraboli w jutrze gorzej niż niepewnym;** druga zaś jest linią krótszą znacznie, ale ma tę niezwalczoną niczym przewagę że jest — linią **wstępującą!**— Gdybyśmy nic o p. Bujańskim nie wiedzieli, jak to tylko, że jest fachowcem teatru i człowiekiem współczesnym, to tak w tym zestawieniu nie mielibyśmy wyboru innego. Pragnąc w teatrze wileńskim sztuki żywej (a nie sprawdzania na własnej skórze co z dawnych wartości zachowało jeszcze, oraz ile mianowicie — zdolności atrakcyjnej) pragnąc teatru, który w swej codziennej twórczej pracy sprzymierzyłby się z żywymi siłami miasta, możemy żałować tylko, że dopuszczono do takiej właśnie kontrowersji, zamiast rozegrać kampanię eliminacyjną między ludźmi, którzy orientują się co to jest teatr współczesny, którym jego nowe cele i metody nie są obce, którzy obrotnością swą i urokiem nowych możliwości twórczych potrafiliby ściągnąć do Wilna młodych a wartościowych współpracowników. Bo pamiętajmy, że żadna wielkość na laurach do nas nie przybędzie. Na to jesteśmy za biedni. Przeciwnie, do tradycyj wileńskich należy, by tu właśnie rozpoczynali wielcy swą drogę do wielkości. Nie należy łamać tej tradycji prawdziwie zdrowej i optymistycznej i twórczej — w imię stworzenia wysoce ryzykownych form czci dla tradycji innej, tradycji, którą należałoby tylko wielbić i kontemplować, a nie wystawiać na okrutną próbę.

Józef Maśliński.

* * *

Analogicznie do poprzedniej notatki o d-rze Kielanowskim parę słów informacji, a raczej przypomnienie osoby dra Ronard - Bujańskiego:

Jako teoretyk wyszedł p. Bujański z dobrej szkoły uniwersytetu krakowskiego, gdzie studiował przede wszystkim jedyny i wielki nasz — teatr Wyspiańskiego. Studia w teatrze niemieckim (za jego dobrych jeszcze czasów) dały mu z pewnością nowych bodźców. Jako praktyk ma szkołę nie mniej dobrą: widzieliśmy go w Wilnie jako redutowca, a pięć lat temu jako kierownika artystycznego i reżysera na Pohulance. W tym to wszak czasie i z p. Bujańskiego inspiracją albo udziałem powstał teatr szkolny, zaczęto wydawać „Front Teatralny", wystawiono „Zygmunta Augusta" (trzykrotnie nagrodzonego), „Niebieskiego ptaka", „Mademoiselle", „Jima i Jilla" itd. Tośmy widzieli na własne oczy. Jako odpowiedzialny kierownik instytucji wykazał się p. Bujański również — prowadząc wespół z Adwentowiczem teatr w Łodzi, (gdzie pracowali u nich m. in Schiller i Wierciński), a potem w Warszawie (gdzie wystawiono za tej kadencji „Mazepę", „Wroga ludu", „W małym domku" itd). Prowadził też p. Bujański wespół ze ś. p. Strzelecką w Warszawie głośny teatr dla dzieci — „Jaskółkę". Obecnie znów jest kierownikiem programów radiostacji łódzkiej, czyli pełni funkcje w znacznej mierze analogiczne.

J. M.

Przed wyborami do Rady Miejskiej w Baranowiczach

Zagadnieniem absorbującym uwagę mieszkańców m. Baranowicz w chwili obecnej są wybory do Rady Miejskiej, które się odbędą w dn. 29 maja b. r. Baranowicze przeżywają obecnie t. zw. okres przedwyborczy, jest więc sporo ruchu i trochę krzyku w pewnych kołach. Ale na ogół okres przedwyborczy charakteryzuje w Baranowiczach wewnętrzna praca nad konsolidacją sił. Cała propaganda przedwyborcza zamykała się aż dotychczas w ramach wewnętrznych w organizacjach i nikt nie wystąpił jeszcze na terenie publicznym.

Powszechnie jednak panuje w mieście przekonanie, że jest to

CISZA PRZED BURZĄ.

Z terenów pozakulisowych różnych ugrupowań dochodzą głosy, że wybory do Rady Miejskiej w Baranowiczach w dniu 29 maja br. gotują wiele niespodzianek. Dla nikogo w Baranowiczach nie jest tajemnicą, że ostry zatarg w łonie dotychczasowej Rady Miejskiej, który spowodował jej rozwiązanie, przeniósł się na teren akcji przedwyborczej.

Żydzi bowiem stanowczo nie chcą zrezygnować ze swych zdobyczy w naszym gospodarczym życiu i przygotowywują się do nowych wyborów do Rady nie mniejstarannie od społeczeństwa chrześcijańskiego. Zasadniczo więc stają do walki

DWA OBOZY.

Z jednej strony obóz chrześcijański, zjednoczony w ogólnochrześcijańskim komitecie wyborczym, który występuje z listą chrześcijańską Nr 1 ,a z drugiej strony obóz zjednoczenia żydowskiego, który wystąpi z osobną listą. Ale to nie wszystko. Garstka radykałów pod kierunkiem Machaja stworzyła trzecią listę tak zw. „chrześcijańsko - demokratyczną", która oczywiście godzi w zjednoczony blok chrześcijański. Czy im się uda rozbić blok? Czyż znajdzie się wielu ze społeczeństwa chrześcijańskiego którzy pójdą na lep demagogicznych obietnic ,pokaże to przyszłość.

Tymczasem społeczeństwu chrześcijańskiemu radzimy zaznajomić się z listą kandydatów, wystawionych przez Ogólnochrześcijański Komitet Wyborczy i wybrać z tej listy ludzi najgodniejszych, obdarzonych zaufaniem społeczeństwa. Im to należy powierzyć pokierowanie w przyszłości gospodarką samorządu miejskiego ku ogólnemu zadowoleniu.

OKRĘG I.

1) Dr Fiuto, 2) Gawrylenia Konstanty, 3) Zarudny Włodzimierz, 4) Bojarska Stefania, 5) Ciupa Edward, 6) Parafianowicz Józef, 7) Wilner Stefan, 8) Orzelski Paweł, 9) Kanodo Mikołaj.

OKRĘG II.

1) Jarocki Jerzy, 2) Mon/zielewicz Klemens, 3) Mickiewicz Jan, 4) Skiba Wojciech, 5) Wołoszyn Antoni, 6) Fiedorow Piotr, 7) Berozowik Piotr, 8) Barancewicz Mieczysław, 9) Sergiel Jan, 10) Romaniuk Józef, 11) Bubien Józef, 12) Zejet Olimpia, 13) Miezian Jan.

OKRĘG III.

1) Witkowski Hilary, 2) Radziszewski Michał, 3) Korycki Anatol, 4) Kaczyński Aleksander, 5) Poszepczyński Paweł, 6) Czyżewski Gracjan, 7) Grotus Jan, 8) Michałowski Stefan, 9) Pawlak Jan.

OKRĘG IV.

1) Dr Małkiewicz, 2) Dziadko Kazimierz, 3) Cwirko - Godycki, 4) Bachar Jan.

V.

1) Abramczyk Mikołaj, 2) Biran Włodzimierz, 3) Wasilewski Stanisław, 4) Klimaszewski Kazimierz.

OKRĘG VI.

1) Pomianowski Marian, 2) Karaś Józef, 3) Leśniak Józef, 4) Gachowska Irena, 5) Rogulski Stanisław, 6) Bregański Lucjan, 7) Zieleniewski Włodzimierz, 8) Gryblewski Zygmunt, 9) Zambrzycki Jan, 10) Kulwanowski Kaejtan, 11) Brzozowski Witalis, 12) Szpakowski Adam.

W. B.

Obrady Zw. KKO

21 maja rb. obradowało w Wilnie zgromadzenie Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie. Do tego Związku należą komunalne kasy województw centralnych i wschodnich. Ponadto istnieją jeszcze trzy podobne związki, a więc poznański, obejmujący województwa poznańskie i pomorskie, związek w Katowicach na woj. śląskie i związek we Lwowie, obejmujący 4 województwa południowe: krakowskie, lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie.

Na walne zgromadzenie przybyło 81 delegatów. Pozatem wzięli udział przedstawiciele władz nadzorczych: naczelnik wydziału Min. Spr. Wewn. Hebrowski i z Min. Skarbu radca Stępniewicz. Urzędy wojewódzkie wileński, nowogródzki i lubelski delegowały swych reprezentantów. Związki KKO w Poznaniu, Katowicach i we Lwowie przysłały swych przedstawicieli. Szczególnie dużo przyjechało ze Śląska. Przyjechał również prezes Zw. Zw KKO Mikołaj Dolanowski. W obradach wzięli udział przedstawiciele banków centralnych, a więc B. Polsk. BGK, Państw. Banku Roln., PKO i Polsk. Banku Komunalnego. Reprezentowany był samorząd gospodarczy: Izba Przem.-Handl. i Rzemieślnicza w Wilnie, był również prezes Izby Skarbowej w Wilnie. Razem około 150 osób.

Zjazd rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w Ostrej Bramie o godz. 9. Mszę świętą celebrował i okolicznościowe kazanie wygłosił arcybiskup metropolita Jałbrzykowski. Po nabożeństwie udano się pochodem na cmentarz Rossa i na grobowcu matki i serca Marszałka Piłsudskiego prezydium złożyło wieniec a uczestnicy złożyli hołd.

Obrady rozpoczęły się o godz. 11,30 w sali Izby Przem.-Handl. Zagaił prezes Zw. Zygmunt Chudzyński. Następnie przemówienia powitalne wygłosili prezes Zw. Zw. K. K. O. Dolanowski, prezes Zw. K. K. O. we Lwowie Uhma, dyrektor Zw. K. K. O. w Katowicach Marian Tułacz, a z ramienia Związku K. K .O. w Poznaniu dyr. Garstkiewicz, z ramienia Państw. Banku Rolnego dyr. Maculewicz i inni.

Przewodniczącym został prezydent Wilna dr Maleszewski.

Sprawozdanie złożył prezes Zw. Z. Chudzyński. Podkreślił on duży rozwój komunalnych kas oszczędności województw centralnych i wschodnich.

Ze sprawozdania wynika, że wkłady kas oszczędnościowych tych 9 województw wzrosły w ciągu 1937 r. o sumę 50 mil. zł do 265.906 tys. zł, z czego na wkłady ściśle oszczędnościowe przypada suma 208 mil. zł, na rachunki zaś czekowe 57 mil. zł.

Książeczek oszczędnościowych przybyło w ciągu 1937 roku 48,385, tak, że stan wydanych książeczek oszczędnościowych na koniec roku 1937 wynosił 443.128 sztuk.

Kredyty, udzielone w ciągu 1937 r., wzrosły o sumę 16 mil. zł do kwoty 190 mil. zł.

Sieć kas oszczędnościowych wyniosła z końcem 1937 r. 127 czynnych placówek w czym 114 kas powiatowych, 11 kas miejskich i dwie kasy zorganizowane przez związki międzykomunalne. Oprócz tych 127 kas było 38 oddziałów, 2 kantory wymiany i 1 zakład zastawniczy w Wilnie, razem przeto sieć kas oszczędnościowych na obszarze 9 województw wynosi 167 placówek.

(W całej Polsce wkłady w komunalnych kasach oszczędnościowych wynosiły na koniec 1937 r. 830 mil. zł wobec 720 mil zł na koniec roku 1936. Przyrost roczny 110 mil. zł świadczy, że komunalne kasy oszczędności cieszą się dużym zaufaniem społeczeństwa).

Sprawozdanie prez. Chudzyńskiego i sprawozdanie rachunkowe przyjęto do wiadomości. Uchwalono też budżet na rok bieżący.

Wiceprezes Zw. Bolesław Chomicz w dłuższym referacie omówił rolę komunalnych kas oszczędności, jaka im przypada na tle struktury gospodarczej Polski.

Na zakończenie walne zgromadzenie przyjęło kilka dezyderatów wiążących się z działalnością kas oszczędności. Mówiąc o wyborze Wilna na zjazd, ulubionego miasta Marszałka Piłsudskiego, mówcy nawiązali do wskazań Marszałka, by siłę polityczną i narodową Polski uzupełnić siłą gospodarczą. Należy zwrócić większą uwagę na propagandę oszczędności i wychowanie społeczeństwa w duchu oszczędności.

Obrady zakończyły się około godz. 16. Po południu uczestnicy zjazdu zwiedzili Wilno. Część delegatów, szczególnie ze Śląska i Poznańskiego, pozostanie jeszcze na niedzielę.

Tabela loterii

13 dzień ciągnienia 4-ej klasy 41 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 157057

15.000 zł.: 47875 99860

10.000 zł.: 16133 60831 69570 106609 119626

5.000 zł.: 43926 131309 151333

2.000 zł.: 9532 14705 15567 19832 68034 109635 112483 115706 126366 128068 134542 154428 154826

1.000 zł.: 1375 2622 11551 18205 32914 41443 46450 60670 66405 67768 81305 96425 97096 105578 108738 111859 113679 115821 117994 121572 133663 137027 141241 142692 147376 149767 152136

Wygrane po 250 zł.

3 453 547 659 839 985 297 250 409 40 668 791 95 2229 144 77 294 307 644 40 880 999 3018 34 98 19 380 99 412 822 4241 51 86 868 975 5017 173 95 252 78 889 6224 29 81 362 403 565 634 36 732 7063 66 61 58 94 117 92 298 221 92 517 96 775 76 905 73 8048 6312226 45 96 391 38 61219 735 96 390 48 91 612 19 735 56 928 34 78 51 9z29 201 721 37 858 991 10059 138 69 92 360 402 74 549 94 11227 61 80 97 965 786 872 913 12060 86 398 430 569 793 55 58 826 90 964 68 13002 116 45 302 1 521 614 777 800 34 14152 206 15 19 325 53 422 71 785 843 58 15047 66 71 168 261 318 56 503 6 705 57 14113 266 53 722 82 98 758 807 25 62 768 807 66 25 958 17041 51 59 152 89 408 5 788 943 18035 81 205 80 362 505 606 765 84 129 512 17 19027 65 149 85 338 923 64 820 952.

20023 100 93 242 92 541 45 55 752 966 21191 206 11 80 95 304 48 585 692 809 917 22167 81 315 527 682 59 819 946 23018 94 134 57 66 303 568 604 93 823 61 95 24009 85 106 218 61 82 317 89 403 638 811 25257 643 759 87 827 956 265934 448 59 514·644 906 27011 46 64 208 19 94 304 52 72 513 753 936 98 28004 25 56 202 2262 79 72 695 735 980 95 29121 53 57 255 308 599 977 30214 43 316 68 456 97 534 831 67 56 960 31002 67 175 202 24 51 312 824 901 20 32054 81 352 53 403 12 9 564 532 918 33062 70 144 219, 52 59 90 438 504 42 612 86 91 716 836 52 932 94 34235 620 44 3578 216 30 58 394 483 513 610 15 70 825 84 991.

36014 190 242 65 74 488 619 49 844 54 938 37128 201 716 986 38158 81 277 358 480 530 601 29 59 725 38 39037 53 89 114 95 316 637 30 57 822 40064 120 52 209 87 475 502 9 85 686 986 41022 215 52 73 332 66 434 43 4 586 934 65 42092 34 464 305 24 64 452 548 57 644 782 4 810 43 43203 55 96 9 313 447 666 81 974 44083 130 205 25 31 44 4428 45 53 597 606 754 849 910 90 45060 245 39 66 560 684 92 892 930 46185 439 532 80 689 94 747 916 96 47033 81 476 593 97 676 985 48020 262 342 447 528 622 53 72 721 801 39 62 906 42 56 49170 205 78 305 47 80 414 59 90 506 33 60 4 624 50020 30 287 366 548 635 886 94 936 51029 335 438 84 825 45 966 52145 247 84 427 74 515 64 78 80 673 710 89 816 92 905 17 53232 402 91 666 754 810 29 49 54157 217 72 302 429 541 33 736 55031 54 87 151 330 538 720 36 826 56133 83 248 437 97 892 916 8 51 76 57204 506 700 66 878 58073 98 130 229 344 79 470 88 514 797 807 55 947 54 95 59041 438 679 746 975

60065 70 6 124 6 343 446 75 519 58 663 903 61011 58 606 962 62113 97 342 444 9 56 779 63093 1 46214 310 40 83 628 96 731 87 859 98 900 64416 635 707 803 47 960 65177 282 331 64 749 843 919 92 66170 7 298 437 540 71 754 803 8 21 85 959 72 67023 139 54 330 77 697 836 56 68206 41 8 397 455 550 674 796 930 87 69129 37 213 50 306 735 820 38 70225 306 25 429 543 686 700 16 53 60 831 957 71001 5 141 77 89 211 96 35 7458 80 525 69 612 700 47 818921 83 72010 190 6 267 353 408 49 508 10 31 671 831 79 85 981 73014 35 181 281 9 95 409 581 96 880 979 74265 592 639 792 893 75001 19 80 2 311 92 440 74 518 89 686 9 707 813 5

76063 107 263 66 96 322 98 423 25 537 40 634 46 917 29 77224 70 382 439 54 610 99 741 63 942 78029 150 81 313 41 42 636 746 869 79091 116 214 303 7 22 413 46 573 695 750 52 69 85 918 80019 21 195 325 626 34 38 707 68 88 81007 28 38 287 326 41 755 67 826 82060 72 161 81 220 318 62 86 414 71 75 713 32 79 982 83149 276 393 96 647 71 74 714 825 29 84162 214 340 404 26 664 782 828 42 85027 94 425 510 787 917 42 83 86106 96 246 343 49 96 559 609 74 81 812 44 973 87266 353 590 780 88021 34 169 344 92 425 30 517 999 89002 58 426 70 528 49 83 807 12 71 90066 150 256 349 62 440 78 503 66 624 982 93 91423 68 547 621 37 77 762 79 817 927 92190 281 497 509 14 62 817 18 42 92 93161 74 655 94147 238 39 72 73 78 323 481 83 577 676 700 865 965 64 95052 69 174 278 320 691 978 93 96184 204 17 23 34 48 362 79 434 523 633 717 18 21 852 824 34 97000 89 329 63 76 426 776 98007 93 142 315 748 85 884 917 99120 612 475 84 504 640 64 775 100033 69 70 322 37 50 446 523 67 611 964 101029 121 208 394 508 84 659 720 801 14 49 921 29 102151 562 608 12 987 103140 55 206 41 92 409 525 48 614 88 875 87 104019 249 51 391 511 614 16 105104 20 23 316 450 545 53 57 84 626 42 747 75 95 875 96 908 29 77 91 95 106032 104 17 90 415 67 601 7 40 46 62 765 968 107203 43 422 555 643 782 843 964 78 108140 476 577 731 930 73 109070 272 359 403 95 506 723 879 960

110074 6 395 417 46 517 52 3 64 5 72 624 862 925 111239 61 471 695 7 756 833 40 910 112005 59 200 80 577 674 767 829 39 929 38 87 113139 266 73 98 397 481 608 751 815

114003 156 255 386 90 402 39 587 692 717 57 80 859 115052 55 191 201 20 99 319 38 433 583 696 774 901 98 116155 78 252 333 482 651 716 871 117133 55 269 308 58 517 29 97 720 74 819 63 935 118104 284 363 94 496 869 86 917 52 119110 226 80 483 566 718 68 883 915 120003 155 84 312 499 566 687 95 746 811 58 963 121034 169 506 68 89 651 842 954 122057 405 22 517 34 623 700 13 73 952 123075 312 629 84 762 65 81 992 124054 170 94 204 89 321 460 558 688 826 29 76 937 125220 854 73 126084 188 364 452 563 776 918 127066 96 256 309 92 489 782 90 844 74 82 128400 509 18 617 27 710 12 820 88 129049 352 421 96 531 777 86 826 976 130120 52 223 408 958 131004 56 468 603 64 759 824 132100 55 231 69 72 73 316 489 780 802 49 51 94 917 50 33 133018 134 273 338 71 517 676 970 134144 82 93 351 459 90 98 500 13 70 74 681 863 135000 174 497 535 605 782 136067 90 120 77 266 377 417 81 655 85 780 823 46 920 137160 282 87 368 81 92 405 42 96 514 51 879 917 32 138045 179 200 27 481 572 626 42 85 844 910 39 139251 89 402 544 765 848 87

140043 114 348 459 73 590 700 4 40 97 899 943 141060 122 66 83 237 457 76 532 42 61 76 613 82 720 842 956 142001 88 221 308 85 435 502 834 81 143011 213 477 91 530 91 808 39 73 925 144034 50 9 181 268 371 81 425 673 881 965 145105 6 37 60 332 533 95 620 73 807 53 146188 237 77 361 500 44 93 966 94 147090 127 257 322 412 764 839 915 9 58 148118 404 62 507 31 74 651 858 83 931 149067 73 139 88 298 318 482 504 658 96 704 834 926 62 88

150036 68 112 61 79 85 236 52 78 318 423 714 864 7 151024 80 147 222 384 757 84 804 921 99 152079 117 55 85 241 343 95 424 31 573 9 82 94 675 826 1530083 284 825 68 707 921 154159 61 456 75 523 58 62 615 931 155013 47 338 410 46 801 7 156196 345 507 20 43 67 718 24 824 35 67 905 157050 72 220 33 74 361 521 55 632 71 713 46 916 51 79 158097 177 264 457 85 599 606 42 159042 124 9 34 211 354 805 57 935 64

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr.: 117039

10.000 zł. na nr. nr.: 3438 41954

5.000 zł. na nr. nr.: 17818 41785 59069 145927

2.000 zł. na nr. nr.: 7833 11585 17272 25428 25453 47265 48340 58232 84936 90518 93948 102876 135533 145622

1.000 zł. na nr. nr.: 1327 1765 5226 5406 5991 12738 14361 14669 27735 32201 32890 33955 34998 40101 48134 48737 65957 72528 72749 77848 78317 82981 98456 103279 105193 108711 114506 116258 119660 123482 133078 136272 139393 139702 147001 150329 150642 152680 152756 152962 158011 158414

Wygrane po 250 zł.

226 371 608 69 1087 171 884 962 2157 320 567 968 3083 316 754 905 12 4095 219 697 751 864 5137 336 453 6808 7058 235 477 558 730 810 8094 208 9 440 59 604 776 9073 109 72 607 10063 120 340 835 902 11031 79 770 931 12082 99 144 70 550 857 66 13031 194 271 680 804 14151 71 430 531 756 952 87 15088 504 16027 335 548 607 64 17018 150 554 604 781 98 928 18031 398 495 610 753 865 969 19136 310 615 30 49 977

20152 317 23 482 710 862 21069 157 258 486 564 675 794 879 22190 219 49 64 86 375 459 552 23023 331 481 709 928 71 24338 442 84 912 25000 338 442 84 912 26121 581 733 808 27383 946 28204 447 29103 32 206 56 362 460 675 868 947 83 30294 475 642 65 646 709 827 926 31007 37 263 487 738 850 978 32047 221 349 72 459 597 843 71 33087 124 34080 415 35124 87 236 461 941 83 36405 982 37505 851 933 38365 589 39068 326 569 62 6

40068 292 304 27 896 41098 115 550 633 703 42265 422 49 580 43327 80 93 672 44061 107 276 318 423 631 775 45297 351 770 846 44008 98 278 710 846 968 47130 348 583 947 48201 756 64 49039 48 385 487 607 50578 89 758 80 811 51402 738 56 897 52167 206 64 384 728 922 7 53020 129 35 337 725 54079 164 55068 358 54065 354 646 57194 26 958127 68 237 427 79 59268 713

60023 84 113 208 362 727 74 61052 618 59 960 62158 333 702 874 63243 75 393 420 698 746 64340 586 734 65458 576 725 47 56236 560 62 1648 902 37 57216 214 27 353 79 83 550 4 974 68020 149 748 69044 302 71 524 34 80 542 737 88 914 28 70217 38 310 471 517 71846 72026 269 553 626 73071 175 688 74249 381 776 863 75056 483 732 861 939 76273 319 486 626 821 925 98 77059 288 392 755 906 78431 669 79129 795 877 916 52 61

80092 6 141 7 394 837 81220 500 656 82152 606 83091 169 240 495 524 835 84106 353 587 85081 372 93 540 909 46 84014 72 141 54 433 562 853 910 87220 311 469 80 832 951 88168 201 503 60 664 91 714 89087 173 457 90106 421 553 613 990 91262 363 591 815 970 92150 203 96 904 93060 129 70 213 407 539 92 688 819 64 904 94059 67 353 671 789 989 95136 334 68 598 722 62 96176 80 492 502 704 812 71 97244 308 81 713 52 80 911 98191 674 99141 431 598 836

100209 333 424 888 101090 111 247 470 724 811 927 102034 45 98 458 03039 325 31 3 104176 336 523 704 997 105072 153 673 106051 118 427 87 945 107167 515 696 872 108031 43 382 619 109084 124 326 439 75 623 724 10510 621 823 111345 838 57 112106 330 563 681 896 943 88 113149 81 904 115017 256 539 91 764 906 92 11650 578 667 785 117069 81 208 584 762 957 118266 381 421 648 74 119416 531 693 977

120218 383 528 600 8 808 121294 881 990 122030 257 71 371 921 123251 60 300 405 64 124088 200 520 64 684 837 944 60 125824 126226 88 503 69 956 127075 128134 358 94 915 129172 130056 488 566 863 94 940 131591 672 878 922 132093 163 392 457 894 977 133046 141 388 135025 159 596 846 136032 208 349 76 771 810 37 137914 42 138092 120 880

140456 141394 466 586 646 73 732 872 996 142042 91 172 88 934 143087 189 238 420 713 950 144009 696 7 145222 315 428 645 740 6 146148 60 497644 891 147087 111 230 369 465 543 62 6 940 74 148218 149524 659 69 721 909 150077 94 124 435 518 614 703 96 901 151021 96 259 511 605 31 75 152205 788 93 905 153073 90 101 11 5 22 97 605 703 954 94 6 154096 291 594 698 155434 54 501 630 46 752 78 876 156614 762 827 71 902 16 89 157634 158336 434 542 768 159190 221 71 363 716 676 885 988

IA ciągnienie

Wygrane po 250 zł.

103 124 322 95 1234 1346 1760 81 1847 1871 1940 1970 2236 2262 2342 2446 2617 3046 3059 3123 3300 3617 3680 3809 4052 4443 4854 4887 5471 5573 5830 5905 6260 6430 6901 7110 7331 7375 7947 8002 8132 8173 8497 9406 9592 9760 9778 9955 10101 216 315 596 877 928 11014 93 247 363 669 970 12586 659 74 13064 218 480 585 606 734 71 14182 209 504 837 88 953 15449 603 29 776 935 90 16107 209 17156 841 18065 92 538 700 803 13 5 33 902 19144 208 46 91

20080 250 773 837 71 977 21051 332 403 650 707 22360 570 841 2 23214 90 420 627 62 855 24132 8 237 336 70 4 526 25036 101 247 9 803 26451 505 49 54 630 54 738 883 98 27033 84 376 454 799 905 28042 217 92 335 615 939 45 29204 13 434 697 802 30080 566 871 982 31009 184 298 939 87 32223 353 87 726 33194 229 502 34037 141 432 781 35188 364 484 506 8 625 752 864 36826 75 37258 530 827 43 38194 506 679 946 39312 445 663 830

40236 89 555 901 41052 238 379 504 26 39 42130 71 681 43227 443 590 92 740 883 44246 45005 412 688 860 46204 71 787 810 47014 129 273 474 533 63 671 48037 39 118 37 370 80 841 953 49000 242 310 594 700 19 583 50000 298 664 51111 74 349 96 418 587 809 52154 620 53014 36 801 6 41 576 618 20 855 949 55077 331 884 56034 384 92 57122 321 76 704 982 58509 61 91 684 59379 960 85

60193 442 574 635 783 956 61481 91 750 62045 108 86 263 381 731 908 63173 268 948 64324 647 65534 642 66312 78 922 610 67026 46 202 339 440 610 812 68357 463 592 648 801 69198 961 70150 59626 95 750 885 71064 345 592 624 875 955 98 72366 78 81 482 809 73367 503 12 778 976 74103 545 944 75 261 501 774 822 38 73 76045 133 429 85 715 77255 440 984 78054 404 792 851 39 79042 126 403 52 648 783 822

81116 327 82153 547 612 27 772 813 83310 72 73 547 84133 347 65 792 988 85301 995 86054 190 206 449 748 821 87326 426 582 653 869 88049 202 28 433 659 83 834 89051 702 62 842 961 90301 555 91385 563 691 92379 502 93154 578 810 80 94047 523 95021 869 96025 72 304 93 432 831 97653 719 52 98182 93 209 45 304 94 881 99179 280 315 21 502 681 973

100174 272 630 748 59 856 101080 715 912 34 102460 807 999 103048 235 439 516 49 56 667 729 104062 121 257 698 811 915 105017 270 630 721 106223 495 107094 108 327 400 70 859 908 108053 300 663 880 990 109042 146 278 547 650 85 4922 23 28 110054 111 250 497 509 58 679 753 111202 16 308 888 455 122091 100 78 444 584 656 945 80 113109 594 642 64 114041 147 543 795 808 27 986 115125 326 434 525 116156 356 860 117035 108 418417 93 545 70 796 988 94 119153 463

120129 410 121268 314 28 417 606 820 122328 532 41 123071 177 618 848 916 17 124015 65 235 308 617 706 125281 766 879 927 126014 396 706 127172 528 746 128041 189 557 904 129573 665 717 53 906 130226 67 411 669 785 94 936 131221 90 441 529 624 767 85 882 132256 584 956 133543 975 134519 85 624 135194 200 375 578 934 136029 162 290 535 75 789 137061 485 530 37 667 844 138143 340 485 514 743 139256 614 831 992

140416 597 703 933 95 141062 84 138 365 142421 57 507 953 143004 217 144286 365 682 993 145407 504 74 660 99 706 33 146077 267 432 568 91 726 984 147420 55 858 148192 258 318 563 724 909 149115 389 640 887 919 60 150129 205 453 744 97 837 943 151058 305 58 542 889 937 152638 93 711 153033 175 203 301 430 874 154120 52 633 804 75 155331 511 49 762 959 156154 94 248 63 387 451 593 628 87 715 859 157497 549 58 770 890 158040 588 755 76 870 86 913 159743 44

Niedziela na boiskach sportowych

Program niedzielnych imprez przedstawia się następująco:

W Warszawie

Na stadionie Wojska polskiego międzypańsiwowy mecz piłkarski Polska—Irlandia. W przedmeczu reprezentacja **juniorów Warszawy walczyć będzie z reprezentacją juniorów Wilna.**

W WILNIE

Tegoroczne otwarcie sezonu wioślarskiego zostało nieco opóźnione. W całej Polsce już przed 3 tygodniami byliśmy świadkam i zbiorowych uroczystości na przystaniach wioślarskich.

Wilno zgodnie z tradycją dziś mieć będzie uroczystość o charakterze propagandowym. O godz. 10 odprawione zostanie nabożeństwo w kościele Św. Jana o godz. 12 na przystani Wil. T. W. podniesiona zostanie bandera.

O godz. 10 z placu przed pałacem Tyszkiewicza nastąpi start biegu kolarskiego na trasie 35 km. Meta mieścić się będzie również przy ul. Zygmuntowskiej.

O godz. 10 nastąpi dalszy ciąg turnieju gier sportowych z udziałem wszystkich czołowych klubów wileńskich z Ogniskiem i AZS na czele.

W ŁODZI

Wielkie eliminacyjne zawody lekkoatletyczne przed meczem z Francją.

W Krakowie mecz piłkarski pomiędzy nieoficjalną reprezentacją Belgii (Czerwone Diabły) a reprezentacją Krakowa.

W Poznaniu mecz piłkarski Poznań—Wrocław i ogólnopolski wyścig kolarski na przełaj.

W Białymstoku mecz Wilno—Białystok o puchar Polski.

W Brześciu n. B. mecz Warszawa—Polesie o puchar Polski.

W Łucku mecz Wołyń—Stanisławów o puchar Polski.

ZA GRANICĄ

W Mediolanie mecz tenisowy Polska—Włochy o puchar Davisa.

W Helsingforsie mistrzostwa Finlandii z udziałem polskich tenisistów Siodówny i Spychały.

W Berlinie mecz tenisowy o puchar Davisa Niemcy—Norwegia.

W Zagrzebiu mecz tenisowy Anglia—Jugosławia.

W Marsylii mecz tenisowy Francja—Monaco.

LEON MOENKE 12)

TUNDRA

— Ziemniaki może by i wyrosły. Lecz my nie umiemy sadzić. Ot w roku ubiegłym posadziliśmy. Wyrosły, zakwitły, zebraliśmy nasiona i nic z nich nie wyszło.

Żona z właściwym jej ożywieniem zaczęła opowiadać o kultywowaniu ziemniaków, co i jak należy czynić.

Gospodyni słuchając nie tylko rozpływała się w uśmiechach pełnych wdzięczności, lecz ze szczerego serca krajała jedną pajdę chleba za drugą, napełniając nimi całą misę. W tym czasie nauczycielka, szerzycielka kultury, stała w głębi izby, nie spuszczając z nas swego podejrzliwego wzroku. Posiadała pod dostatkiem czasu i energii, aby, dowiedziawszy się o naszym przybyciu, przyjść tutaj, wybadać nas, wypełnić swe obowiązku agenta GPU, stercząc tu nie wiadomo jak długo, lecz brak jej było czasu i chęci, by nauczyć swych wioskowych sąsiadów jak sadzić i pielęgnować kartofle, jak wybrnąć z beznadziejnej nędzy. Przykładna, klasowo - czujna pracowniczka społeczna, „udarnica"! Bezduszna czynownica! Ileż jest ich takich na ziemi sowieckiej?!

Doczekawszy się nareszcie herbaty, chciwie zacząłem ją pić, nie oszczędzając cukru. Delektowałem się tym gorącym, słodkim, dawno nie widzianym napojem, który rozgrzewał nasze wnętrzności. Po przymusowej kąpieli i zimnym mleku była to rozkosz prawdziwa. Piłem prędzej od żony. Podczas gdy ona kończyła drugą szklankę herbaty, ja już dopiłem trzecią.

Podczas tej libacji nowi nieznajomi wchodzili i wychodzili z izby, witając się z nami. Przy każdym skrzypnięciu drzwi oczekiwaliśmy, że ujrzymy uniformowego agenta GPU lub geologa, przybyłego powitać swych nowych niegrzecznych kolegów. W każdym witającym nas chłopie w pierwszej chwili widzieliśmy przedstawiciela sielsowietu. Barometr nastroju — wyraz twarzy naszych gospodarzy z uprzejmego stawał się stopniowo ponury.

Wstaliśmy od stołu i podziękowaliśmy gospodarzom za przyjęcie. Przy pożegnaniu ze słowami: — „Niech to będzie dla dzieci na cukierki" położyłem na stół jeszcze 1 rubla. Żwawo narzuciwszy na plecy torby podróżne, opuściliśmy izbę. Stojąca na swym miejscu, w głębi izby nauczycielka chciała coś rzec, lecz my, udając, że nie zauważyliśmy tego, wyszliśmy na podwórko.

Szybkim krokiem skierowaliśmy się ku skrajowi lasu. Gdyśmy już byli u otaczającego domostwo płotu, nauczycielka, która wyszła w ślad za nami, zawołała:

— Nie w tę stronę idziecie!

— Idziemy w góry! — odrzekłem.

Z tymi słowy przekroczyliśmy ogrodzenie [illegible]śmy już w lesie.

ZMYKAMY.

Teraz z bijącym sercem, z zapasem nowych sił, pędziliśmy w góry z jedną tylko myślą: jak najszybciej, jak najdalej od wioski! Po stromym spadzie góry drapaliśmy się rękami, czepiając się brzozowych krzewów.

Obfite śniadanie, dawno niewidziana gorąca, słodka herbata, parogodzinny odpoczynek w ciepłej izbie i strach, że nas mogą zatrzymać, wszystko to potroiło nasze siły, uskrzydliło nas. Biegiem prawie wdrapywaliśmy się na stromą górą. Byliśmy rzeczywiście podobni do ludzi salwujących się ucieczką. Gdyby teraz ktokolwiek nas dojrzał, nie miałby żadnej wątpliwości.

Lecz zaledwieśmy zdążyli dotrzeć do pokrytej brzozami polany, usłyszeliśmy kobiece głosy. Zawdzięczając temu, żeśmy się posuwali w milczeniu, starając się zachować jak największą ciszę, dowiadywaliśmy się o bliskiej obecności ludzi prędzej, niż ci zdążyli nas zauważyć. Orientując się podług ich głosów, staraliśmy się ich wyminąć niepostrzeżenie.

Około 15 minut posuwaliśmy się w ten sposób w milczeniu, gdy wtem z prawej strony usłyszeliśmy znowu głosy ludzkie. Stąpając jeszcze ciszej, boso, rzuciliśmy się w przeciwległą stronę.

Głęboki jar przeciął nam drogę. By się nie spotkać z ludźmi, których głosy rozlegały się ze wszystkich stron, pobiegliśmy w dół, nie bacząc na stracony trud wdzierania się na te wyżyny. Na dole, na brzegu szumiącego strumienia, za krzakami sądziliśmy, że jesteśmy w bezpiecznym ukryciu i zatrzymaliśmy się na krótki odpoczynek i dla zaspokojenia pragnienia.

Zerwawszy przy okazji parę krzaków czernic, które teraz już nie wydały się nam tak smaczne i słodkie, jak niegdyś, po krótkim odpoczynku rozpoczęliśmy znów wędrówkę w górę.

Po 10—15 minutach wyszliśmy z pasa przyrzecznych, dolinowych lasów na obnażone, porośnięte tylko mchem góry — właściwą tundrę.

W dole pod nami szumiała rzeka ze swymi wodospadami i widać było chaty i białe namioty we wsi. W małym zagłębieniu pod skałą zatrzymaliśmy się na odpoczynek i naradę. A było nad czym naradzać się. Jaka jest obecnie nasza sytuacja i co dalej czynić?

Rozpoczęliśmy od stron dodatnich. Do tego usposabiało nas dotychczasowe powodzenie i przyjemne uczucie sytości. A więc: byliśmy już na drugim brzegu trudnej do przebycia rzeki; byliśmy nasyceni, odczuwaliśmy ciepło na całym ciele, a co najgłówniejsze— zapasy nasze były uzupełnione: posiadaliśmy chleb, masło, ryby — czego mogło wystarczyć na dwa pełne dni. Była to zdobycz nie byle jaka.

Lecz sytuacja nasza miała i strony ujemne. O ile dotąd nikt nie wiedział o miejscu naszego pobytu, to teraz o naszym przebywaniu w tundrze wie już cała wieś, w której ponadto znajduje się posterunek GPU.

Jeżeli wie cała wieś, to będzie wiedziało i GPU.

Ten wniosek przyprawił nas o silny niepokój. — Groziła nam teraz pogoń.

(D. c. n.)

Zjazd dyrektorów szkół średnich

W dn. 20 i 21 bm. odbył się w Lidzie zjazd dyrektorów szkół średnich okręgu szkolnego wileńskiego. Tematem obrad były sprawy związane z potrzebą uzgodnienia programu nauczania młodzieży w średnich zakładach nukowych państwowych i prywatnych.

Korzystając z pobytu w pobliżu szlaku Mickiewiczowskiego uczestnicy zjazdu obrady swoje zakończyli wycieczką do Nowogródka, Czombrowa i Świteź.

Zjazd chemików w Wilnie

W dniach 29 czerwca do 2 lipca rb. odbędzie się w Wilnie IV zjazd chemików polskich, w którym wezmą udział członkowie Polskiego Towarzystwa Chemicznego, Związku Inżynierów Chemików, Związku Chemików, T-wa Fizjologicznego oraz członkowie innych organizacyj zawodowo-naukowych.

Zjazd ten poświęcony będzie przede wszystkim obchodowi 100 rocznicy śmierci Jędrzeja Śniadeckiego.

Litwini drukują słownik litewsko-polski

Nakładem litewskiej księgarni dr J. Szlapelisa w Wilnie, w najbliższym czasie ukazać się ma akcentowany słownik litewsko-polski.

Rozkład jazdy statku „Pan Tadeusz"

W niedzielę 22 maja 1938 roku statek „Pan Tadeusz" kursować będzie między Wilnem a Werkami z przystankami: Pośpieszka, Kalwaria, plaża Werkowska i Werki.

Odchodzi z Wilna 7, 9.30, 14.30, 17

Odchodzi z Werek 8.25, 10.55, 13.25 15.55, 18.25.

Uwaga! W razie chłodnej pogody lub deszczu statek według rozkładu kursować nie będzie.

Wiadomości radiowe

OSTATNI PODWIECZOREK PRZY MIKROFONIE.

Niedziela, dnia 22 maja o godz. 18.00 przyniesie ostatni w sezonie zimowym Podwieczorek przy mikrofonie.

EUGENIA UMIŃSKA GRA W RADIO.

W poniedziałek ,dnia 23 maja o godz. 17.15 wystąpi przed mikrofonem radiowym skrzypaczka Eugenia Umińska. Artystka po wróciła ostatnio z zagranicy, gdzie dała szereg koncertów, które zdobyły powszechne uznanie w oczach krytyki i publiczności zagranicznej. Eugenia Umińska wykona w radio Vivaldiego koncert g-moll, oraz drobniejsze utwory skrzypcowe Hubay'a, Kreislera, Milhauda, Zsolta i innych.

„W PĘTLI".

Pod tym tytułem Rozgłośnia Wileńska nada w poniedziałek 23 bm. o godz. 18.40 nowelę Anatola Mikułki.

Nowela obrazuje los kobiety ,która znalazła się w pętli tragicznych warunków.

MUZYKA OPEROWA.

W niedzielę 22 maja o godz. 16,15 — 16,50 Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego wykona: Uwerturę do opt. „Czar walca", najsłynniejszego dzieła Oskara Straussa ,następnie wiązankę z operetki „Tam gdzie skowronek śpiewa" F. Lehara. Na zakończenie potpourri z operetki „Róża Stambułu" L. Falla

Złodziej-lingwista

Do Wydziału Śledczego w Wilnie zgłosił się wczoraj znany zawodowy złodziej Ferman z ulicy Sofjanej, którego zwolniono onegdaj z więzienia Łukiskiego po odsiedzeniu dwuletniej kary za kradzież.

Ferman słynie nie tylko z wyczynów złodziejskich. Jest on jednocześnie lingwistą, włada bowiem biegle w mowie i piśmie 15 językami.

Ferman zgłosił się do policji celem złożenia oświadczenia, że zrywa z „karierą" złodzieja i będzie szukał uczciwych zarobków, wykorzystując swe zdolności językowe.

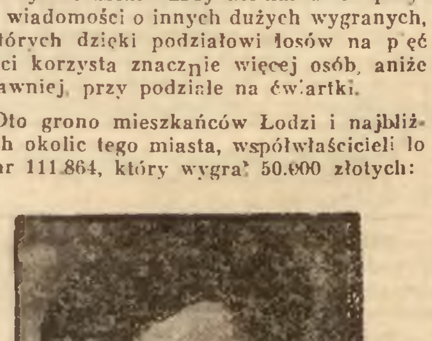
Teraźniejszość i przyszłość

Kto już wygrał a kto gra

Już tylko niewiele dni dzieli nas od dnia, gdy dzięki Loterii Klasowej narodzi się nowa serja „milionerów". W dniu 2. bm. wszystkie rozgłośnie polskie transmitować będą ciągnienie głównej wygranej czwartej klasy czterdziestej pierwszej loterii — miliona złotych.

A tym czasem każdy niemal dzień przynosi wiadomości o innych dużych wygranych, z których dzięki podziałowi losów na pięć części korzysta znacznie więcej osób, aniżeli dawniej, przy podziale na ćwiartki.

Oto grono mieszkańców Łodzi i najbliższych okolic tego miasta, współwłaścicieli losu nr 111.864, który wygrał 50.000 złotych:



p. H. Ruszkowska, urzędniczka jednej z instytucyj ubezpieczeniowych, wyraziła się bardzo pochlebnie o pomyśle podziału na „piątki".



P. Bolesław Piekarski, któremu jego synek wyciągnął szczęśliwy numer, wyraził podobną opinię, co potwierdzili również pp.



Maurycy Fenster, wykwalifikowany pracownik branży włókienniczej, t. zw. drukarz towarowy oraz



p. Alfons Reinert, z zawodu szofer-mechanik. Pan Reinert podkreślił, że gdyby nie „piątki", to w ogóle nie mógłby wygrać, gdyż jego własnie przypadła w udziale niewielka za dawniej część losu, oznaczona literą „E".

Temu samemu przypadkowi zawdzięcza swą wygraną



p. Stanisław Malinowski, mieszkaniec Lwowa, właściciel „piątki" E. numer 79.896, na którą również padło 50.000 złotych.

Najprzyjemniej spędzą oczywiście wakacje ci, co już wygrali, ale przyszłość należy do tych, którzy przed wyjazdem na wywczasy nie omieszkają zaopatrzyć się w los do pierwszej klasy czterdziestej drugiej Loterii. Będą oni mogli wygrać już w rozpoczynającym się 22 czerwca rb. ciągnieniu.

Kilka milionów strat

przyczyniły pożary lasów w pow. lidzkim

W ostatnim tygodniu powiat lidzki nawiedziła plaga pożarów, czyniąc ogrom ne spustoszenia we wsiach, lasach państwowych i prywatnych. Poza pożarami lasów w gm. bielickiej, ogień strawił w okolicach Gieranon ok. 100 ha lasu państwowego, 35 ha lasu prywatnego w gm. bieniakońskiej i w gm. lipniskiej. Straty ogólne wyrządzone przez pożary na terenie pow. lidzkiego sięgają kilku milionów złotych.

Pożar lasów w gm. bielickiej powstał od iskry z lokomotywy.

KRONIKA

MAJ 22 Niedziela	Dziś: Julii i Heleny Jutro: Dyzedyrego B. M. Wschód słońca — g. 3 m. 05 Zachód słońca — g. 7 m. 25

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 21. V. 1938 r.

Ciśnienie 764

Temperatura średnia + 13

Temperatura najwyższa + 17

Temperatura najniższa + 10

Opad 0,3

Wiatr: póln.

Tendencja barom.: wzrost

Uwagi: chmurno, po poł. deszcz.

— **Przepowiednia pogody wg. PIM'a na 22. bm.:** Pogoda o zachmurzeniu dużym, miejscami deszcz i skłonność do burz. Przejrzystość powietrza dobra.

Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Cz. Nałęcza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); B. Romeckiego i M. Żelańca (Wileńska 8); B. i I Frumkinów (Niemiecka 23);; A. Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

WOJSKOWA

— **Kto staje do poboru?** Jutro, w poniedziałek, zakończony zostanie pobór rocznika 1917. W dniu tym winni stawić się wszyscy poborowi z nazwiskami, rozpoczynającymi się na litery U. W. Z. i Ż.

Komisja urzęduje w lokalu przy ul. Ostrobramskiej 25, od godz. 8 rano.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Wezwartek 26 maja odbędzie się Zjazd Koleżeński Polaków, którzy ukończyli lub opuścili do r. 1915 I, II gimnazja i szkołę realną w Wilnie.** Zjazd odbędzie się według następującego porządku:

1) o godz. 10 r. nabożeństwo w kościele św. Jana.

2) o godz. 10 i pół r. zbiórka na podwórzu USB dla dokonania zdjęcia fotograficznego,

3) o godz. 11 r. zwiedzenie Ratusza oraz Gimnazjum im. Króla Zygmunta - Augusta,

4) o godz. 7 wiecz. zebranie koleżeńskie w sali restauracji „Zacisze" przy ul. A. Mickiewicza 25.

— **Stragan czy spółdzielnia?** Z inicjatywy Sekcji Spółdzielczej Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet odbędzie się w dn. 24 maja br. w lokalu ZPOK ul. Jagiellońska 3/5 dyskusja pt. „Stragan czy spółdzielnia". — Zagadnienie niezmiernie ciekawe i aktualne, jako wyraz twórczego ścierania się nowych prądów w życiu gospodarczym kraju.

Wstęp wolny. Początek o godz. 19.

— **VI posiedzenie naukowe Wileńskiego T-wa Lekarskiego** odbędzie się w środę dnia 25 maja br. o godz. 20 w lokalu przy ul. Zamkowej 24. Na porządku dzien nym referaty: Dr E. Samborski — Znamiona macierzyste i powstające z nich nowotwory złośliwe. Dr. J. Frydman — Elektrofonokardiograf i jego znaczenie w rozpoznawaniu chorób serca (z demonstracją aparatu). Po referatach wyświetlanie filmu f-my Klawe „Otrzymywanie folikuliny".

ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ

— **Sekretariat Zarządu Woj. ZPMP „Orlę" zawiadamia członków Zarządów Kół oraz działaczy Kół Nr Nr 1, 2, 3 i 4** iż odbędzie się zebranie informacyjno - sprawozdawcze w dniu 24 bm. o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Kalwaryjskiej Nr 24—15.

Podaje się do wiadomości członkom Koła Nr 3 ZPMP „Orlę" że świetlica jest czynna codziennie od 18 — 21.

— **Nowe władze Koła Zw. Inwalidów Wojennych RP. w Wilnie.** 15 bm. odbyło się Doroczne Walne Zgromadzenie Członków Pow. Koła Związku Inwalidów Wojennych RP. w Wilnie, na którym wybrano nowe władze Koła w następującym składzie:

Zarząd: przewodniczący — płk. Józef Słomski, w. przewodniczący — pplk. Konstanty Mołodcow, sekretarz — kpt. Stanisław Sokołowski, skarbnik — inż. Piotr Ostrowski, z-ca sekretarza — Jan Nawrocki, z-ca skarbnika — Czesław Jagłowski.

Komisja Rewizyjna: przewodniczący — kpt. pil. Wiktor Rodziewicz, sekretarz — por. Michał Pilecki, członek kom. — kpt. Włodzimierz Grewcew.

Przewodniczącym Sądu Koleżeńskiego—pplk. s. s. Stanisław Bobiatyński.

RÓŻNE

— **W środę dnia 25 bm. w teatrze na Pohulance** odbędzie się przedstawienie przyjęte przez publiczność z uznaniem sztuki pt. „Królowa przedmieścia".

Dochód z przedstawienia jest przeznaczony na Kolonie Letnie dla uczniów gimnazjum im. Kr. Zygmunta Augusta.

O poparcie imprezy gorąco uprasza Opieka Rodzicielska.

NOWOGRÓDZKA

— **Dar p. premjera dla burs gimnazjalnych.** Podczas swego ostatniego pobytu w Nowogródku, p. gen. Składkowski ofiarował na męską bursę gimnazjalną 200 zł i taką sumę na żeńską bursę. Poza tym p. wojewoda Sokołowski ofiarował na męską bursę 50 zł.

— **Wycieczka gimnazjalna do Gdyni.** Przy finansowym poparciu LMK, która ofiarowała dla niezamożnych 4 uczni 200 zł, urządzona została dla IV kl. gimnazjum państwowego 7-dniowa wycieczka do Gdyni. Udział w wycieczce wzięło 47 uczniów.

— **Dar gimnazjum w Nowogródku dla wojska.** Dnia 29 maja br. odbędzie się w Nowogródku podniosła uroczystość wręczenia od Gimnazjum Państwowego m. Adama Mickiewicza r. k. m. pułkowi Strzelców Nowogródzkich. Program uroczystości jest następujący:

godz. 9.30 — nabożeństwo w kościele parafialnym (Św. Michała),

godz. 11.30 — uroczystość na Górze Zamkowej:

a) przyjęcie raportu przez dowódcę pułku,

b) poświęcenie r. k. m.,

c) przemówienie dyrektora gimnazjum i wręczenie r. k. m.,

d) przemówienie dowódcy pułku,

godz. 12.30 — defilada na rynku.

Wobec dużego zainteresowania się społeczeństwa tą uroczystością i szczupłością miejsc w kościele ustalono, że z ramienia organizacyj społecznych udział w nabożeństwie wezmą tylko delegacje z sztandarami, natomiast w uroczystościach na Górze Zamkowej pożądany jest jak największy udział całego społeczeństwa.

— **SKAZANIE AMATORÓW CUDZYCH WĘDLIN. Jan Lewkowicz, strażnik łowiecki w Horodecznie karany kilkakrotnie za różne przestępstwa i wykroczenia, zapragnął cudzych wędlin. A mądrzy ludzie mówią, że chcieć to móc. No i skradł Janko wraz z Józkiem Maksynowiczem wszystkie wędliny i kiełbasy u Olgi Mańkiewiczowej w Horodecznie. Sądził być może, że ujdzie to im płazem, gdyż Lewkowicz jest w gminie nowogródzkiej osobą „ustosunkowaną" i bądź co bądź personą „urzędową". Jednakże doznali przykrego rozczarowania. Przekonano ich bowiem, że w Polsce wobec prawa wszyscy są równi i skazano obu na sześć miesięcy więzienia. Wędlin jednakże nie znaleziono. Widocznie dobrane towarzystwo zdążyło już skonsumować i zapić. Jak przystało na zuchów horodeczańskich.**

LIDZKA

— **„Uciekła mi przepióreczka" — występ Juliusza Osterwy.** Tegoroczny maj jest dla Lidy miesiącem wyjątkowo obfitym w atrakcyjne występy artystyczne. Początek dał do skecnaly Sielanski w komedii „Hiszpańska mucha", następnie przyjeżdżał balet Parnell a z Zizi Halamą, a Eugeniusz Bodo dał dwa występy w komedii „Ciotka Karola".

Obecnie z kolei zapowiedzieli swój przyjazd zespół objazdowego teatru „Reduta" z Juliuszem Osterwą.

Teatr „Reduta" tym razem daje doskonałą sztukę Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka" z Juliuszem Osterwą.

Występ odbędzie się w sali kina „Era' w dniu 24 bm. (wtorek) o godz. 20 m. 30.

Bilety wcześniej nabywać można w składzie aptecznym Cyderowicza.

— **Lidzka spółka autobusowa** z dn. 21 bm. uruchomiła nowe linie komunikacyjne na szlaku: Lida—Lubcza przez Lipnisz ki, Iwie, Mikołajew i Delatycze. Autobus z Lidy odchodzi o godz. 15, z Lubczy o godz. 5.

Ponadto w pierwszych dniach czerwca zostanie uruchomiona komunikacja na linii Lida—Oszmiana oraz Lida—Żołudek —Szczuczyn i Ostryna.

BARANOWICKA

— **SPŁONĘŁO 15 HA JAŁOWCA I SOSNY. Na polach wsi Domanowo z niewiadomej przyczyny zapalił się krzaki jałowca i sosny. Pożar zniszczył około 15 ha. W akcji ratunkowej brało udział około 50 osób.**

Zjazd Rodziny Policyjnej

Dziś rozpoczyna się w Wilnie zjazd Okręgowy Rodziny Policyjnej. Na zjazd przybywają ze wszystkich miejscowości Wileńszczyzny delegaci tej zasłużonej organizacji.

O godzinie 9 dla uczestników zjazdu zostanie odprawione w Ostrej Bramie nabożeństwo, po czym delegaci wyruszą pochodem na Rossę, gdzie złożą hołd Sercu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Na F. O. N.

20 bm. prezes T-wa Kredytowego w Wilnie Iżycki-Herman złożył na ręce wojewody L. Bociańskiego zł 2.500, jako ofiarę Twa Kredytowego w Wilnie na Fundusz Obrony Narodowej.

RADIO

NIEDZIELA, dnia 22 maja 1938 r.

8.00 Sygnał czasu i pieśń. 8.05 Dziennik por. 8.15 Gazetka rolnicza. 8.30 Informacje dla Ziem Pln. Wschodnich. 8.40 Muzyka po ranna. 9.00 Regionalna transmisja z Leszna. Nabożeństwo. 10.30 Muzyka religijna. 11.00 Zespół Salonowy. 11.30 Reportaż z życia. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 „W pracowniach plastyków wileńskich u Tymona Niesiołkowskiego" reportaż Kazimierza Kieniewicza. 13.10 „Bogactwo" — fragment z pow. Wandy Miłaszewskiej. 13.30 Muzyka obiad. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 „Hrabia i papryka" — reportaż Stanisławy Harasowskiej z ilustracją muz. 16.05 Koncert solistów. 16.45 „O ochronie budownictwa ludowego" — odczyt. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 17.55 W przerwie: Chwila Biura Studiów. 18.54 Teatr Wyobraźni: „Powrót Odysseusza" według Homera. 19.35 „Coby to było, gdyby się zmieniło" — wieczorynka. 20.30 Program na poniedz. 20.35 Wil. wiad. sport. 20.40 Transmisja meczu piłkarskiego Polska — Irlandia oraz wiadomości sportowe. 20.55 Przegląd polit. 21.06 Dziennik wieczorny. 21.15 „Obrazoburcy" — Kukułka Wileńska Jerzego Baniewskiego i Aleksandra Rymkiewicza. Opr. muzyczne Kazimierza Skindera. 22.00 „Opowieść o Wagnerze". 22.50 Ostatnie wiad. 23.00 Koncert życzeń. 23.30 Zakończenie.

PONIEDZIAŁEK, dnia 23 maja 1938 r.

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: 1. „Zioła i grzyby" — pogadanka M. Dobrzyńskiej. 2. Piosenki. 11.40 „Spółdzielczość w rzemiośle". 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiad. z miasta i prowincji. 13.05 „Liceа Handlowe i Administracyjne" — pog. Stanisława Maciejewskiego. 13.10 „Licea Gospodarcze i Pedagogiczne" — pog. Marii Przewłockiej. 13.15 Z oper włoskich. 14.25 „Pewnego dnia" — nowela Władysława Reymonta. 14.35 Muzyka popularna. 14.45 Przerwa. 15.30 Wiad. gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi Genadiusz Cytowicz. 16.15 Koncert w wyk. Ork. Rozgł. Wil. pod dyr. Szczepańskiego. 16.50 Pogadanka. 17.00 „Człowiek na przyrodę. 17.15 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej. 17.50 Pog. i wiadomości sport. 18.10 Skrzynka ogólna — prowadzi Tadeusz Łopalewski. 18.20 Arie operowe w wyk. Miry Sobolewskiej. 18.40 Nowela Anatola Mikułki „W pętli". 18.50 Program na wtorek. 18.55 Wil. wiad. sportowe. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Dyskutujemy: „Koleżeństwo młodych". 19.50 Pogadanka. 20.00 „Rewia melodyj operetkowych" — koncert rozrywkowy. 20.45 W przerwie: Dziennik wieczorny i pog. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Koncert. 22.50 Ostatnie wiadomości. 23.00 Tanczymy. 23.30 Zakończenie.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w niedzielę dnia 22 maja o godzinie 8.15 ujrzymy słynny wodewil ze śpiewami i tańcami K. Krumłowskiego p. t. **„Królowa przedmieścia"** w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera.

UWAGA! Dyrekcja Teatru Miejskiego na Pohulance podaje do wiadomości, iż SZATNIA w sezonie letnim nie obowiązuje!

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— **Występy Janiny Kulczyckiej.** Dziś dwa przedstawienia: o godz. 4 m. 15 grana będzie operetka współczesnego repertuaru „Orłow" (ceny zniżone).

O godz. 8 m. 15 z Janiną Kulczycką w roli Sylwy grana będzie operetka Kalmana słynna „Księżniczka Czardasza". Ceny propagandowe.

Gościna artystów „Cyrulika Warszawskiego". W dniach 2 i 3 czerwca Teatr „Lutnia" udziela gościny słynnemu Teatrowi literacko-artystycznemu w Warszawie **„Cyrulik Warszawski".**

UWAGA. „Ogródek Lutni" w którym zakwitły bzy, jest już otwarty dla publiczności.



Początek o 2-ej **PAUL MUNI** niezapomniany bohater filmów „Jestem zbiegiem" i „Pasteur" w nowej pięknej kreacji — **sensacyjnym filmie „Prawda zwycięża"** Kolorowy d-datek i aktnalia

CASINO | Podwójny program dla wszystkich! 1) **Shirley TEMPLE** w najnowszym swym sukcesie **„BUZIACZEK"** 2) **„Król i chórzystka"** Początek seansów o godz. 12-ej

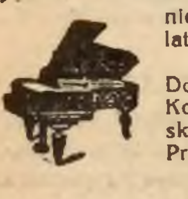
HELIOS | Ostatni dzień **Boris KARLOFF** jako **„Żółty pirat"** (jego jedno sł wo stanowiło o życiu lub śmierci milionów) Nadprogram: Komedia miłos. **Wiosna zakochanych** Oliwia de Havilland, Anita Louise UWAGA: Pocz. o g. 2 Jutro film który się ogląda jednym tchem **„Człowiek, który żył dwa razy"**

Kino MARS | Dziś ostatni dzień. Pocz. o 2. Rewelacyjny film DŻUNGLOWY p. t. **MAŁY TARZAN** W rol. gł. Fenomenalny 10-letni Tarzan Abisyńczyk Manuel King oraz potężna małpa Bonga Straszliwe trzęsienie ziemi. Wybuch wulkanu Zmagania tarzana z najdzikszymi drapieżnikami. Czarujący nadprogram kolorowy

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** | Dziś wielki film przygód i sensacji p. t. **„ZEW DŻUNGLI"** Sceny o niebywałym napięciu. Walki zwierząt z ludźmi. Zwycięstwo prawdziwej miłości Żew Dżungli—to film jakiego dotąd nie było. Początki: 5, 7 i 9, w niedziele i św. od 1-ej

OGNISKO | Dziś Rewelacyjny film polski o dziewczętach wielkiego miasta zrealizowany wg głośnej powieści Poli Gojawiczyńskiej p. t. **„Dziewczęta z Nowolipek"** ole główne: Barszczewska, Wiszniewska, Jaraczówna, Wysocka, Ćwiklińska, Stępowski i In. **Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI.** **Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.**

„Arnold Fibiger"

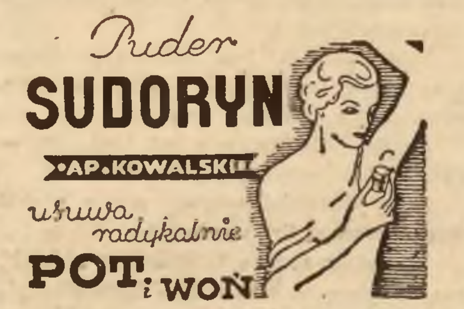


niech każdy pamięta. Przez lat 60 w służbie klienta — Kalisz, Szopena 9. Dostawca Polskiego Radia, Konserwator., Statków Morskich i Wytwórni Filmowych Przedstawiciel N. KREMER, Wilno, ul. Niemiecka 19

Na dogodnych warunkach: **Ubrania gotowe i płaszcze** letnie męskie i damskie, **motocykle** Orzeł F. N. S. i in., **rowery** od 100 złotych, **sprzęt sportowy** w najwyższym gat. poleca **LECH** **Wilno, Wielka 24** — Cenniki gratis. —

„Jak należy się odżywiać i zachowywać w chorobach SERCA" Dr-a M. Girszowicza z przedm. Dr-a Anastazego Landaua wyd. II :: Do nabycia w księgarniach Skład główny w Księg. Kazimierza Rutskiego w Wilnie. — Cena zł. 2

Zwalczaj choroby i szkodniki w sadzie i jagodnikach. Bezpłatnie wypożyczy Ci opryskiwacza **Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych** Wilno, Zawalna 28, tel. 21-48 Szczegółowe informacje i bezpłatne porady fachowe na miejscu.



Nasiona i flance do udekorowania balkonów — poleca **W. WELER** w Wilnie ul. **Sadowa 8**, tel. 10-57 ul. **Zawalna 18**, tel. 19-51

Państwowe Seminarium Ochroniarskie

od 1 czerwca rb. przekształcone na **4-letnie Państwowe Seminarium Wychowawczyń Przedszkoli** przyjmuje na kurs pierwszy kandydatki, które ukończyły 6 lub 7 oddziałów Szkoły Powszechnej i złożą egzamin wstępny z wynikiem pomyślnym. Wiek kandydatek 14—17 lat. Podania z dokumentami należy składać do kancelarii szkoły, ul. Suwalska 1, róg Zakretowej — do dnia 10 czerwca Egzamin rozpocznie się dnia 17 czerwca. Seminarium nie pobiera żadnych opłat wstępnych, ani egzaminacyjnych.



Przetarg

Zarząd Gminny w **Szczuczynie Nowogródzkim** ogłasza publiczny przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowalnych bez materiałów przy budowie murowanego budynku szkoły powszechnej imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, w stanie surowym w Szczuczynie Nowogr.

Oferty należy składać w Zarządzie Gminnym w Szczuczynie do dnia 28 maja 1938 r. najpóźniej na godzinę przed przetargiem. Oferty przesłane pocztą muszą być dostarczone w tymże terminie.

Oferty winne być wypełnione na przepisowych formularzach (ślepych kosztorysach) wg. cen jednostkowych i złożone w zalakowanych i nieprzejrzystych kopertach, bez podawania na kopercie nazwiska lub firmy oferenta lub też umieszczania jakichkolwiek znaków rozpoznawczych.

Do oferty należy załączyć pokwitowania Kasy Zarządu Gminnego na złożone wadium w wysokości 3 proc. oferowanej kwoty.

Wadium winno być złożone w gotówce lub papierach wartościowych objętych okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 20 kwietnia 1936 r.

Oferty nieodpowiadające wyżej wymienionym warunkom, jak również bez złożonego wadium oraz osób i firm nie posiadających świadectwa przemysłowego, lub kwalifikacji zawodowych nie będą rozpatrywane.

Komisyjne otwarcie ofert w obecności oferentów nastąpi w dniu 28 maja 1938 r. o godz. 16 w lokalu Zarządu Gminnego w Szczuczynie Nowogródzkim.

Zarząd gminy w Szczuczynie zastrzega sobie prawo wolnego wyboru ofert, ewentualnie częściowego lub w całości unieważnienia przetargu, jak również swobodę dowolnego zwiększenia, lub zmniejszenia ilości robót, objętych formularzami ofertowymi.

Formularze ofertowe (ślepe kosztorysy) i szczegółowe warunki budowy, jak inne informacje można uzyskać w Szczuczynie w Wydziale Powiatowym.

Wójt Gminy Szczuczyńskiej
(W. Rudziejewski Kołłupajło)

PRACA

POTRZEBNA panienka do zakładu fryzjerskiego o miłej powierzchowności, do obsługi salonu damskiego oraz chłopiec do posług.

Dowiedzieć się: Zakład fryzjerski, Wileńska 31.

GOSPODYNI poszukuje posady w majątku do samodzielnego prowadzenia gospodarki. Posiada b. dobre świadectwa. Oferty kierować do Adm. „Kurjera Wileńskiego" pod „Pomorzanka".

AGENCI handlowi, agentki — poszukiwani do pracy za wynagrodzeniem prowizyjnym. Wiadomość w Adm. „Kuriera" w godz. 10—12.

MŁODA KOBIETA poszukuje pracy do małej rodziny na pokojówkę, służącą. Prosta 21, mieszkanie Burnejko.

RÓŻNE

Przeprowadzki
oraz fachowe pakowanie mebli załatwia **Ekspedycja Miejska i Międzymiastowa** Wilno, Zawalna 16 m. 1 — tel. 23-32 i 9-87. Warunki dogodne.

RESTAURACJA POD „DZIEWIĄTKĄ", Tatarska Nr 9. Gorące i zimne zakąski oraz obiady miesięczne i dania à la carte. Wina, wódki monop. i gatunkowe, przeróżne likiery, piwo. Gabinety, szachy. „Sobótki" w dużej sali dla zamawiających stowarzyszeń i organizacyj. Lody, napoje chłodzące, mleko oraz ciasta i cukry.

NOWOŚĆ! obecnie bardzo aktualna„ B. I. Święcicki „Unia krajów chrześcijańskich". Cena zł. 3. Żądać w księgarniach. Wydawn. „Dobra Prasa" — Wilno, Zarzeczna 30.

Za niesłuszną czynną zniewagę, w dniu 16 maja 1938 r. w Radomiu, przepraszam p. Władysława Czaplińskiego, oraz osoby które były świadkami mego nietaktownego postępku.

Stachowicz Stanisław.

Przetarg budowlany

Zarząd T-wa Targów Północnych w Wilnie ogłasza niniejszym nieograniczony przetarg ofertowy na budowę pawilonu dla przemysłu i handlu w ogólnej ilości 18.700 m. kub.

Projekt, obliczenia statyczne i warunki do obejrzenia, zaś ślepe kosztorysy do nabycia po zł. 5 — w lokalu Biura Targów Północnych, ul. Legionów Nr. 1-a m. 9 w godzinach między 10 a 12 poczynając od 27 maja 1938 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 3 czerwca b. r. o godzinie 19 w lokalu Zarządu Miasta ul Dominikańska 2 w sali Kultury i Oświaty (parter).

Roboty budowlane mają być rozpoczęte po upływie 7 dni od dnia przetargu i mają być zakończone i oddane do użytku dnia 1 sierpnia 1938 r.

Wadium o wartości 3 proc. od zaoferowanej kwoty, ma być złożone w gotówce w Kasie Komunalnej m. Wilna na konto Nr 318, lub w papierach wartościowych na okaziciela wg. wartości giełdowej, ewent. w gwarancji bankowej. Dowód złożenia kaucji dołączyć do oferty w Dyrekcji Targów Północnych.

Oferty mają być składane w Dyrekcji Targów Północnych w podwójnej kopercie, przy czym koperta wewnętrzna z napisem „oferta na budowę pawilonu Targów Północnych", ma być zalakowaną.

Po porównaniu ofert pisemnych, Zarząd T-wa Targów Północnych zastrzega sobie prawo dowolnego zmniejszenia lub zwiększenia robót, wybór oferentów oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

LEKARZE

DOKTÓR
Janina Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece przeprowadziła się
na ul. Jagiellońską 16 m. 6, tel. 13-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MED.
J. Anforowicz-Szczepanowa
choroby skórne, weneryczne, kobiece.
Przyjmuje w godz. 8—9. 12—1 i 4—7.
Zamkowa 3 m. 9.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz 9—1 i od 3—8.

DOKTÓR MEDYCYNY
Cymbler
Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej, tel. 15-64. Przyjmuje od 8—2 i 5—8.

DOKTÓR
M. Fejgenberg
UROLOG
Choroby nerek, pęcherza moczowego i męskich narządów płciowych. Wileńska 25, tel. 27-90. Ordynuje od 4—7.

LEGARZ-DENTYSTA
S. Spalter
przeprowadz. na ul. **wielką 19**
Nowoczesna protetyka dentystyczna — porcelanowe koronki.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26—6.

Popierajcie Przemysł Krajowy!



Kupno i sprzedaż

SAMOCHOD w bardzo dobrym stanie — małolitrażowy „Fiat włoski" 4 osobowy — sprzedaje się okazyjnie. Adres w Administracji Kuriera Wileńskiego.

BUDOWLANA działka ziemi w granicach miasteczka, przylegająca do toru kolejowego i rampy stacji Soły, o obszarze około 4,5 ha (w tym 3,5 ha lasu) — tanio do sprzedania. Dowiedzieć się w Administracji pod „Działka ziemi".

DOM DREWNIANY na własnej ziemi z ogródkiem owocowym i studnią z powodu wyjazdu sprzedam bez pośrednika z wolnym mieszkaniem — ul. Chełmska 25.

PLAC Z DOMKIEM przy ul. Filareckiej 12-a do sprzedania. Dowiedzieć się — Uniwersytecka 9—14.

PIANINA, FORTEPIANY I FISHARMONIE nowe i okazyjne pierwszorzędnych krajowych i zagranicznych fabryk sprzedaje na raty H. Abelow, Wilno, ul. Niemiecka Nr 22 (wejście z ulicy).

KUPUJĘ stare polskie i ukraińskie kilimy oraz kanwę krzyżykowych robót nie figuralne większych rozmiarach tło jasne **lub** czarne. Płacę najwyższe ceny. Warszawa, Wielka 5 Barbarjasz telefon 302.61.

BILARD TEBA — automat, w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania, ul. Szkaplerna 4. Od godz. 15—19. Telef. 19-11.

SPRZEDAM nowowybudowany dom z ogrodem owocowym w dolnej Wil. Kolonii Kolejowej, Kręta 10.

DOM Z PLACEM z powodu wyjazdu do sprzedania. Cena 12.000 zł. Majowa 10.

LETNISKA

MORSZYN, „PATRIA". Pierwszorzędny, pełnokomfortowy pensjonat. Prospekty wysyła Zofia Rajchlowa, Sanok.

LETNISKO - PENSJONAT w maj. Kamionka, odl. półtora klm. stacji Kamionka kolej Wilno - Mołodeczno. Las, rzeka, kaskadówki. Zamówienia p-ta Ostrowiec - Wileński, Matwiejewowa.

LOKALE

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje ..-pokojowego meszkania z wygodami najchętniej w ogrodzie. Zgłoszenia do Administracji pod „Wygodne mieszkanie".

POKÓJ ze wszystkimi wygodami do wynajęcia od 1 czerwca, zaułek Dobroczynny 2a m. 16.

MIESZKANIE 6 pokojowe z wszelkimi wygodami, z centralnym ogrzewaniem do wynajęcia, ul. Gdańska 6.

1—2 POKOJE z osobnym wejściem, ze wszelkimi wygodami, słoneczne — do wynajęcia. Tartaki Nr 19 m. 4 (róg Ciasnej), tel. 352.

DO WYNAJĘCIA 5-cio pokojowe mieszkanie odnowione, jasne, suche Wiłkomierska 5a.

MIESZKANIE z trzech pokoi z kuchnią z wygodami — do wynajęcia, Św. Michalski 10

Nieświeskie

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA, z odpowiedzialnością udziałami, **w Nieświeżu,** podaje Rolnikom do wiadomości, że przystąpiła do skupu bydła. **Posiada na składach:** nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze. **Skupuje:** zboża i nasiona.

KLUB POLSKI „OGNISKO" — Nieśwież ul Piłsudskiego 19. Lokal gruntownie odrestaurowany. Krajowe napoje wyskokowe i orzeźwiające oraz różne zakąski. Śniadania, obiady i kolacje. Na warunkach przystępnych całodzienne utrzymanie.

Chrześcijański Bank Ludowy w Nieświeżu, sp-nia z nieograniczoną odpowiedz., najstarsza instytucja kredytowa w powiecie, udziela pożyczek członkom, przyjmuje wkłady na dogodnych warunkach, od 1 zł.

WYKWALIFIKOWANY fryzjer męski z kartą rzemieślniczą poszukuje pracy. Adres — Nieśwież, ul. Piłsudskiego 7, Józef Majcherski.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44. Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz". Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusaitis